Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!
Redakcja i Administracja: Katowice, św. Stanisława 4
Telefon 1414 i 156 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA płaci się 20 gr za wiersz milim. Wiersz reklamowy 70 gr. Na pierwszej stronie 80 groszy

Nr. 73 | **Katowice, wtorek 29-go marca 1932 r.** | **Rok 31**

Bezimienne mocarstwo.

Głośną stała się w całej Europie rola, jaką masonerja odegrała przy ostatnim upadku gabinetu Lavala. Fakt ten ma tę dobrą stronę, że wskazuje namacalnie całemu społeczeństwu, nietylko francuskiemu, jakie niebezpieczeństwa grożą mu ze strony tej organizacji, jeżeli nie zdobędzie się na wysiłek raz wreszcie ukrócenia jej wpływów, a przynajmniej wpływom tym potrafi się oprzeć. Jak donoszą już i polskie pisma, prasa francuska różnych odcieni, świadoma swej roli wychowawczej, uznała za stosowne zdemaskować masonów. Przy tej okazji „Journal des Debats" w artykule pod charakterystycznym tytułem: „Loża czyli państwo w państwie", przypomina niezaszczytną rolę i niepatrjotyczne stanowisko masonerji w r. 1923 w sprawie Zagłębia Ruhry i stwierdza **jak daleko zaszła masonerja „francuska" w przygotowywaniu intryg politycznych do spółki i na korzyść masonerji niemieckiej i austrjackiej.** Rewelator knowań masońskich w „La France Catholique" twierdzi, że **masonerja sprawuje ścisłą kontrolę nad pracami w parlamentach,** a ponadto — niema dziś dziedziny społecznej, którąby masonerja nie interesowała się i w której nie pragnęłaby odegrać decydującej roli. Jeżeli chodzi o rolę masonerji w polityce, tak jasno stwierdzoną ostatniemi posunięciami w związku z obaleniem niemiłych lub niedość powolnych dla niej rządów, to wolnomularstwo posługuje się tu wszystkiemi ugrupowaniami lewicy, za wyjątkiem komunistów, którzy zdają się iść wyłącznie tylko na pasku Moskwy. I tu jest rzecz wysoce charakterystyczna: opierając się na ugrupowaniach bądź-co-bądź radykalnych, a w każdym razie demokratycznych, **masonerja jest organizacją reakcyjną,** bardziej nawet reakcyjną niż stronnictwa prawicy parlamentarnej. Objawia się to szczególnie w stanowisku masonerji wobec aktualnej we Francji sprawy przyznania praw politycznych dla kobiet. Jak już wiadomo powszechnie, **stanowisko to jest nieprzychylne.** Wypływa ono z zasady masońskiej, że kobieta, choć nie jest tworem niższym, do tworzenia życia społecznego się nie nadaje i przeto udziału w niem brać nie może. Stąd kobieta nie może nigdy stać się masonem o pełnych prawach i być dopuszczoną do misterjów masońskich. W tych warunkach nic dziwnego,— skoro wpływy masonerji we Francji datują się od lat zgórą stu — że kobieta francuska nie uzyskała tych praw polityczynch, jakie od wielu lat stały się udziałem jej siostrzyc w innych krajach, nawet „mniej demokratycznych". Tylko wtedy, kiedy idzie o osobiste względy, wysuwa się „wolność" kobiety (oczywiście w rozwodach). Tak było z Wielkim Mistrzem Wielkiego Wschodu włoskiego Józefem Garibaldim, kiedy pragnął się rozwieść dla poślubienia wychowawczyni swych wnuków, z którą dłuższy czas żył w dzikim związku, tak z ministrem ,bratem Francesco Crispim, gdy stanął pod zarzutem dwużeństwa. **Wszędzie bowiem, dokąd sięgają wpływy masońskie, sprawa ich stosunku do kobiet jest jednakowa.**

Międzynarodowe układy muszą być szanowane!

Paryż. Senat francuski w sobotę podjął obrady nad budżetem państwowym na rok 1932. Generalny sprawozdawca senator Gardey w mowie swej zalecał **jak najdalej posuniętą oszczędność w wydatkach** i wzywał rząd do uczynienia wszelkich wysiłków, aby Francja zachowała swoją zdolność konkurencji na rynkach światowych. W dyskusji generalnej senator Berenger oświadczył, że deflacja budżetu sama przez się nie przyniesie oczekiwanych rezultatów. **Należy zwalczać nacjonalizm w dziedzinie polityki celnej.** Należy również pamiętać, iż wskutek moratorjum Hoovera ubędzie budżetowi francuskiemu 2 miljardy franków i przyszła równowaga budżetowa zależeć będzie dopiero od wyniku konferencji lozańskiej. Rząd musi się wypowiedzieć, jakie stanowisko zajmie na tej konferencji. **Moratorjum Hoovera poczęło podrywać fundamenty pojęcia nietykalności traktatów a dążności rewizjonistyczne pewnych państw (Niemcy!) również nie przyczyniają się do wzrostu zaufania międzynarodowego. Największym obowiązkiem rządu jest troska o to, aby zawarte układy były respektowane.** — (Premjer Tardieu: całkiem słusznie). —

Po przemówieniu senatora Cheron, który wypowiedział się przeciw wykorzystywaniu trudnej sytuacji Francji przez finansjerę międzynarodową, zabrał głos minister skarbu Flandin. Omówiwszy poszczególne działy budżetu minister Flandin oświadczył, że Francja ściśle trzyma się końcowego sprawozdania komisji rzeczoznawców, które stwierdza, że zrzeczenie się reparacyj byłoby równoznaczne z przerzuceniem ciężaru na inne barki. Poza tem cały świat zdaje sobie sprawę, że **skreślenie długów wojennych i reparacyj nie przyniosłoby rozwiązania problemu gospodarczego.** Przedewszystkiem należy stworzyć system kredytów długoterminowych a to da się osiągnąć tylko wtedy, jeśli respektowane będą zobowiązania międzynarodowe. Francja nie jest nieprzejednanym wierzycielem i wielokrotnie już występowała z inicjatywami konstruktywnemi.

Bezrobotni w Meksyku.



Meksyk, podobnie jak i inne państwa również nie jest wolny od bezrobocia. Dotknięci tą klęską obywatele meksykańscy od czasu do czasu próbują demonstrować na ulicy, w czem im jednak przeszkadza policja, jak to przedstawia nasz obrazek.

Katastrofalne położenie gospodarcze na Śląsku Opolskim.

W odbytym ostatnio w Raciborzu sejmiku prowincjonalnym rejencji opolskiej przemawiał nadprezydent rejencji opolskiej dr. Lukaschek.

Mowa jego była lamentem. Stwierdził on, że **w prowincji panuje wielka nędza;** na dobroczynność publiczną komun skazanych jest **118,927 bezrobotnych,** co razem z ich rodzinami czyni **350.000 osób.** Pochłania to dziesiątki miljonów, które trzeba wydobywać z miast, albowiem państwo, które dotychczas ponosiło dwie trzecie tych kosztów, wyasygnowało w tym roku zaledwie 15 milj. marek. dla całej Rzeszy niemieckiej, co oznacza obcięcie o 30 procent.

Sumy te rosną z dnia na dzień, uniemożliwiając jakiekolwiek obliczenia i czyniąc budżet nierealnym. Naciskana podatkami ludność staje się coraz bardzie niezdolną do samodzielnej gospodarki; siła podatkowa wysycha. Dr. Lukaschek podkreślił w dalszym ciągu, że **zapóźno zaczęto oszczędzać.** Mniej krótkowzroczna polityka finansowa, która obracałaby się więcej w ramach własnych dochodów, byłaby dopomogła do zmniejszenia zła, ale gospodarowano „z pełnego", pożyczano na wszystkie strony, a teraz jest źle.

Przemysł górnośląski jest zrujnowany, a niemniej zrujnowane jest rolnictwo: 82223 gospodarstw jest niewypłacalnych na ogólną sumę 75 i pół miljona marek.

Zupełne fiasko poniosło osiedlanie byłych wojskowych na pograniczu; tam gdzie miał być wał ochronny, jest rozpacz i nędza. Tak samo zniszczone jest rzemiosło. Dr. Lukaschek nie czyni żadnej nadziei tym, którzy spodziewają się rządowej pomocy; prowincja nie może pomóc. gdyż najważniejszem zadaniem jest zrównoważenie budżetu.

Nota angielska do Irlandji

w sprawie przysięgi na wierność królowi.

Londyn. Jak z kół poinformowanych donoszą, nota angielska, wręczona w sobotę rządowi irlandzkiemu wskazuje, że **przysięga wierności, jaką składają posłowie irlandzcy królowi angielskiemu, jest bezspornie integralną cześcią składową układu angielsko-irlandzkiego z r. 1921.** Dalej podkreśla nota z naciskiem, że prawo i honor zobowiązują Irlandję do dalszego płacenia pełnych anuitetów ziemskich.

Nota byłaby dopiero wtedy ogłoszona, gdyby Irlandja poczyniła dalsze kroki.

Stanowiąca przedmiot sporu angielsko-irlandzkiego rota przysięgi, którą składać mają wszyscy członkowie parlamentu irlandzkiego brzmi: „Ja... przysięgam uroczyście wierność i poddańcze posłuszeństwo konstytucji Państwa Irlandzkiego, tak jak jest ona ustalona w ustawie; przysięgam, że pragnę służyć królowi Jerzemu IV., jego dziedzicom i jego prawnym następcom a to na mocy wspólnego obywatelstwa państwowego Irlandji i Wielkiej Brytanji, oraz ich przy należności i członkostwa w grupie narodów, tworzących Brytyjski Związek Narodów".

Skończą się dobre czasy komunistów w Czechach.

Wiedeń. Liczne oznaki wskazują, iż rząd czechosłowacki nosi się z zamiarem **zlikwidowania organizacyj komunistycznych, które dotychczas były legalne.** Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewn. rozwiązano wczoraj centralę praską oraz filje prowincjonalne MOPR-u. Urządzenie lokali zostało skonfiskowane. Ministerstwo wyjaśnia, że krok ten był podyktowany **coraz bardziej bezczelną propagandą rewolucyjną wspomnianej organizacji.**

Rosja zdana na pastwę głodu i nędzy.

Warszawa. Przed niespełna miesiącem wyjechał z Rosji razem ze swą rodziną obywatel włoski, który urodził się na południu Rosji i pracował tam jako wspólnik wielkiego przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego. Ze względów rodzinnych pozostawał on aż do końca lutego r. b. w Odessie. Obecnie już z Italji napisał list do swego szwagra w Polsce. Wkońcu listu podaje on niektóre dane, dotyczące życia w Rosji. Podajemy tu dokładny przekład odpowiedniego ustępu z tego listu:

„Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że stan materjalny kraju (Rosji) w danej chwili przedstawia się wprost rozpaczliwie: kryzys daje się we znaki i w Z. S. R. R., jednak z tą różnicą na niekorzyść dla Rosji, że u Was, t. j. w Polsce i na zachodzie jest nadprodukcja a my już nic nie mamy do kupienia i nie mamy za co kupować, nawet jeśli się coś trafi.

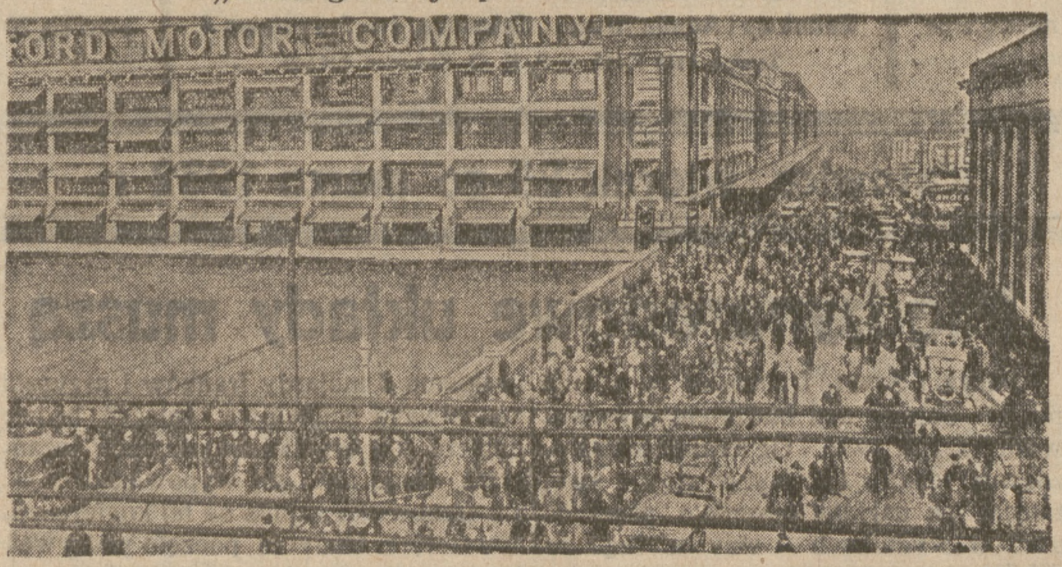
Znamienną cechą braku pieniędzy jest postępowanie, stosowane przez G. P. U. od początku do bieżącej zimy. Otóż **G. P. U., o ile poweźmie podejrzenie, że ktoś ma choćby nieznaczne oszczędności w postaci gotówki, zabiera go i zapomocą tortur wydobywa zeznania i grabi oszczędności**, ażeby zdobyć dla rządu środki pieniężne. Nie sądźcie, że to jest zmyślone, opowiadam o faktach, które w ciągu zimy były stałem zjawiskiem we wszystkich miastach.

Jednocześnie **z kryzysem zbliża się widmo głodu.** Nawet robotnicy otrzymują już tylko po pół funta (200 gramów) razowego chleba na głowę dziennie. — Wiecie o tem, że żywność otrzymują w Rosji na kartki. Bez kartki chleba dostać nie można, a t. zw. „liszency", czyli **dawniejsi burżuje, duchowni, kupcy i t. p. kartek wcale nie otrzymują.** Tacy ludzie, o ile mają jeszcze jakie środki lub coś do sprzedania, to mogą kupić żywność tylko potajemnie, płacąc po półtora rubla za funt chleba. Jednak robotnicy i urzędnicy nie mają możności nabywania żywności tą drogą, gdyż nic nie mają poza swem mizernem wynagrodzeniem. Wszyscy są przygnębieni i rozgoryczeni, nie wyłączając robotników, którzy coraz głośniej i otwarciej złorzeczą Sowietom. Oczywiście nie ma to jednak żadnego znaczenia ani też wpływu na polepszenie doli. Wszyscy są zdeprymowani i umęczeni przez teror. Stan robotników i urzędników ze względu na liche uposażenie jest opłakany.

Ażeby zdać sobie jako tako sprawę z tego, jak to wygląda w rzeczywistości, zważcie, że ich wynagrodzenie miesięczne wynosi od 80 do 150 rubli, a ponieważ za dolara trzeba zapłacić 30 rubli, zatem **w przeliczeniu na dolary, wynagrodzenia te stanowią 3 do 5 dolarów miesięcznie.** Ceny w wolnym (potajemnym) handlu są b. wygórowane, np. **masło — 12 rubli za funt (czyli 9 złotych za 1 kg.), mięso 3 ruble za funt (to znaczy 2,25 zł. za kg.) i t. p.**

Należy przytem zaznaczyć, że nikt nie otrzymuje wynagrodzenia wyznaczonego lub obliczonego całkowicie do rąk, ponieważ uwzględnić trzeba różne miesięczne potrącenia, np. na pożyczki wewnętrzne, na awjachim, na armję czerwoną, na budowę tego lub innego pomnika i t. p., tak, iż ostatecznie dostają pracownicy do ręki zamiast 80 zaledwie 50 rubli lub mało co więcej, a zamiast 150 tylko 120 rubli."

„Marsz głodowy" przed zakładami Forda.



Niedawno donosiliśmy o wielkiej demonstracji bezrobotnych przed zakładami przemysłowemi Forda w Detroit. Policji z trudem udało się rozpędzić demonstrantów przy pomocy bomb łzawiących i strug wody z sikawek strażackich. Rycina nasza przedstawia część zabudowań fabrycznych Forda.

Kazał sam siebie okraść,

by nie płacić podatków.

Katowice. W drugiej połowie ubiegłego miesiąca przedstawiciel firmy samochodowej K. Krompiec zaalarmował władze bezpieczeństwa, donosząc im o popełnionej kradzieży części samochodowych przez nieznanych złoczyńców. Ponieważ funkcjonarjuszom policji zameldowana kradzież wydawała się dość dziwną, wszczęto energiczne dochodzenia w kierunku wyświetlenia prawdziwego stanu rzeczy.

Dochodzenia uwieńczone zostały niespodziewanym wynikiem. Okazało się, że kradzież została dokonana według ustalonego zgóry planu przez osobników namówionych do tego przez samego Krompca, który uprzednio zbiegł do Niemiec. Krompcowi urząd skarbowy groził zajęciem 6 samochodów za zaległe podatki. By uniknąć tej przykrej możliwości Krompiec namówił zaufanych ludzi do kradzieży, którzy też spełnili swoje zadanie, kradnąc takie przedmioty, które całkowicie czyniły bezwartościowemi przedmioty, mające ulec zajęciu. W ten sposób Krompiec chciał uniemożliwić ewentualną licytację samochodów. Dzięki energicznemu śledztwu szyki Krompca zostały pokrzyżowane. (l)

Zlikwidowanie szajki włamywaczy.

Świętochłowice. Policja tutejsza przytrzymała trzech osobników, którzy na szkodę huty „Falvy" skradli serję specjalnych ciężarków wartości 650 zł. W toku dochodzeń udowodniono również, że ci sami osobnicy włamali się do magazynu kopalni „Piast" w Nowych Hajdukach, gdzie skradli blaszaną puszkę z oliwą niestwierdzonej wartości, oraz do składu kupca Frysztackiego w Świętochłowicach, gdzie zabrali mu około 40 butelek wina. (l)

Ostatnia kronika.

Znowu setki robotników pójdzie na bruk.

Katowice. W ubiegłą sobotę odbyła się u zastępcy komisarza demobilizacyjnego inż. Seroki konferencja **w sprawie redukcji 600 robotników z kopalni „Florentyna" Łagiewniki.** Jak wiadomo na czwartkowej konferencji **komisarz zezwolił na redukcję 600 robotników** z tym jednak warunkiem, **że pewna część robotników przeniesiona zostanie na inne kopalnie, a to na „Ficinus" i „Richter" w Siemianowicach.** Przed konferencją krążyły pogłoski, że z tych 600 zredukowanych 400 miało być rozmieszczonych na powyższych kopalniach, dwieście zaś robotników miało być całkowicie pozbawionych pracy. Na sobotniej jednak konferencji komisarz demobilizacyjny zmienił swoją czwartkową decyzję i wydał zezwolenie na zredukowanie 520 robotników, zaś **o przeniesieniu zredukowanych robotników na inne kopalnie wogóle nie było mowy.** (l)

Powiesił się w celi więziennej.

Katowice. W ubiegłą sobotę w restauracji „Cristal" został aresztowany Józef Surówka, zamieszkały przy ul. Granicznej 5. Wymienionego odstawiono do aresztu, celem wytrzeźwienia. Podczas kontroli okazało się, że **wymieniony popełnił samobójstwo przez powieszenie się.** Nie mając sznurka, Surówka podarł swą koszulę na strzępy, zrobił pętlę i odebrał sobie życie. Wymienionego karetką pogotowia odstawiono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. (l)

Wybuch petardy.

Nikiszowiec w Katowickiem. W pierwsze święto wielkanocne nastąpił wybuch petardy alarmowej, podłożonej przez dotychczas nieznanego sprawcę pod okno Karola Michali, ul. Górna 8. Skutkiem wybuchu wyleciało kilkanaście szyb. (l)

Odebrała sobie życie.

Siemianowice w Katowickiem. W ubiegłą sobotę przez wypicie większej ilości esencji octowej targnęła się na życie **Marja Błaszczykówna.** Wymienioną odstawiono karetką pogotowia do szpitala Spółki Brackiej, gdzie **dnia następnego zmarła.** (l)

Nie chciało jej się dłużej żyć.

Mysłowice. Dnia 26 bm. kilku przechodniów znalazło w lesie w Brzeczkowicach tuż obok toru kolejowego Mysłowice — Brzezinka, **kobietę nie dającą już prawie żadnych znaków życia.** Po zawiadomieniu policji odstawiono denatkę do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach. Jak stwierdzono — wymieniona zażyła w zamiarze samobójczym większą ilość esencji octowej. (l)

Książę i żebrak

POWIEŚĆ.

35) (Ciąg dalszy.)

Wtem skazany podniósł na niego oczy i zaraz spuścił je ku ziemi, olśniony blaskiem majestatu. Lecz Tom jednym rzutem pochwycił całość jego twarzy i przypomniał sobie:

— Tak, widziałem go już — mówił w duchu; — jest to ten obcy, który w ciemny i burzliwy dzień nowego roku wyratował z Tamizy Gilesa Witta. Był to czyn szlachetny... Szkoda, że ten człowiek popełnił potem zbrodnię, która go do takiego wiedzie zgonu. Dzień ten i godzinę przypominam sobie dokładnie, bo tego samego dnia, zaraz potem właśnie o jedenastej godzinie, babka niegodziwa zbiła mnie tak okrutnie że wszystkie inne razy, które kiedykolwiek otrzymałem, wobec tych były tylko głaskaniem i pieszczotą.

Tom rozkazał kobietę z dzieckiem na chwilę wyprowadzić; poczem zapytał dozorcy:

— O jaką winę człowiek ten jest oskarżony?

Urzędnik przykląkł znowu i odpowiedział:

— Na rozkaz waszej królewskiej mości — ten człowiek otruł jednego z poddanych królewskich.

Litość Toma dla winowajcy bardzo się zachwiała. Zapytał jednak jeszcze:

— Czy dowiedziony ten czyn?

— Najzupełniej, Sire.

Z westchnieniem rzekł Tom:

— Wyprowadźcie go; zasłużył na swój los. Szkoda go, bo odważny człowiek... hm... to jest, jak mi się zdaje, tak on wygląda.

Więzień łamał rozpaczliwie ręce i błagał króla w krótkich, urywanych słowach:

— O mój panie i królu, jeżeli masz litość dla nieszczęśliwych, zmiłuj się nademną! Jestem niewinny, nie popełniłem zbrodni, za którą mnie skazano, nie może mi być ona udowodniona... Ale nie o ten chcę mówić. Jeśli mój wyrok musi być dopełniony, o jedną łaskę błagam, bo straszliwa śmierć mi grozi. Litości, mój królu i panie... Wysłuchaj mej prośby, rozkaż, aby mnie powieszono!

Zdumiony spojrzał Tom na niego. Innej oczekiwał prośby.

— Na Boga, o szczególną prosisz łaskę!

— O wielką, miłościwy panie... jestem skazany na powolne spuszczanie w gotującą się oliwę!

— Okropność! — Tom z przerażenia prawie skoczył z krzesła... potem zawołał: — Nieszczęśliwy człowieku! Twojej prośbie stanie się zadość. Tak okropnie nie dałbym ci umierać, choćbyś i stu ludzi był otruł.

Więzień schylił się prawie do ziemi i z uniesieniem składał dzięki, zakończył słowy:

— Gdybyś kiedy miał doznać nieszczęścia, najjaśniejszy panie, Bóg niech cię od tego strzeże, aby Wszechmocny nagrodził łaskę, którąś mi dziś uczynił.

— Milordzie — rzekł Tom, zwracając się do hrabiego Hertforda — czy to może być w istocie, aby ten człowiek na taką straszną śmierć był skazany?

— Tak jest rzeczywiście, miłościwy panie; taka kara wyznaczona na trucicieli. W Niemczech taż sama jest także wyznaczona na fałszerzy monety. Przewiązują wpół sznurem winnego i spuszczają go powoli w gotującą się oliwę...

— Milordzie, błagam cię nie mów; ja tego nie mogę słuchać! — zawołał Tom, oczy rękoma zakrywając. — Proszę was, wysocy panowie, aby to prawo zaraz zniesionem zostało. Niech już nigdy żaden nieszczęśliwy nie będzie tak męczony.

Z zadowoleniem spojrzał na niego Hertford: był on szlachetnym mężem i miał ludzkie serce, co rzadkiem było u ówczesnych możnych panów. Odpowiedział:

— Wasza królewska mość skazałeś na śmierć to prawo swemi szlachetnemi słowy. Historja głosić to będzie późnym pokoleniom, na zaszczyt wysokiego twego domu.

Dozorca chciał wyprowadzić skazanego, Tom skinął, aby jeszcze chwilę poczekał.

— Mój przyjacielu — rzekł do dozorcy — pragnę tę rzecz dokładniej rozpoznać. Oskarżony utrzymuje, że wina nie jest mu dowiedziona, powiedz mi więc wszystko, co się tej sprawy tyczy.

— Na rozkaz waszej królewskiej mości: Przy badaniu wykryto, że ten człowiek wszedł w Islington do domu, w którym chory leżał. Trzech świadków utrzymuje, że to było o dziesiątej godzinie przed południem, dwaj inni zaś, że nieco później. Chory spał i był sam; człowiek ten następnie opuścił dom i poszedł dalej. W kilka godzin później chory umarł wśród okropnych kurczów i konwulsji.

Kronika bieżąca

Wtorek
29
marca

Św. Eustazego, opata. Św. Wiktoryna, męczennika.

Kal. słowiański: Krzesław.

Jutro, środa 30 marca: Św. Regulusa, biskupa, św. Jana Klimaka, opata; św. Kwiryna, męczennika i św. Zozyma, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.29,	o godz. 18.10
Księżyca	o godz. 3.09,	o godz. 9.25

Ostatnia kwadra: 29 marca o godzinie 4.43.

*

Z historji śląskiej.

29 marca. 1532. Jerzy brandenburczyk objął rządy **księstwa raciborskiego. — 1602.** Magistrat raciborski wydał dekret zabraniający urządzenia szkoły nowej **w Raciborzu.** Ale mimo tego niejaki Martiniades otworzył swą szkołę. — **1761.** Księża Jezuici **w Tarn. Górach,** ochrzcili jednego żyda, nazwiskiem Szwarc. — **1782.** Karol Maurycjusz Poser zamienił wioski **Gwoździany, Dzielnę, Skrzydłowice, Bzinicę** w wartości 108,000 talarów na **Pawłów,** który oszacowano tylko na 40 tysięcy. Poser zamierzał tu zbudować wysoki piec do przetapiana rudy żelaznej. — **1833.** Najczarniejszy i najnieszczęśliwszy dzień w historji obronnego **zamku toszeckiego.** Zamek spalił się. Zamieszkujący go byli bez ratunku. Wreszcie nadszedł ratunek, ale zapóźno. Hr. Gaszynowa ratowała się ucieczką podziemn. gankiem. — **1863.** W Woźnikach zmarł nauczyciel i budziciel uśpionego ducha narodowo polskiego na G. Śląsku, **Józef Lompa.** W Lubszy był organistą przez 30 lat. Przeżył 65 lat i 9 miesięcy. — **1931.** W niedzielę odbyło się uroczyste poświęcenie dzwonów nowego kościoła **w Świerklanach,** którego dokonał ks. dziekan Sznalke.

*

W roku: 1656. Na Wielkanoc (2 kwietnia) prowincjał **klasztoru OO. Paulinów pod Głogówkiem,** Bronowski, z muzyką, chorągwiami, z wielką procesją odprowadził obraz Matki Boskiej częstochowskiej napowrót do Częstochowy na Jasną Górę. — **1657. OO. Franciszkanie w Gliwicach urządzili nową siedzibę na Górze św. Anny. — 1657.** W miesiącu czerwcu przechodziło przez **Tarn. Góry** wojsko polskie w sile 16 tysięcy chłopa przeciw Szwedom na odsiecz Krakowa. — **1657.** Hrabia Gabrjel Henkel wymusił **od miasta Tarn. Góry,** pożyczkę 1000 florenów na jeden rok, ale ich nie zwrócił nigdy. — **1657.** Nowy posiedziciel **Łubowic** nie mając powodzenia, dał wieś w zastaw za 768 dukat. wdowie Helenie Annie po Reiswitzu na Studziennej. — **1657.** Cesarz austrjacki Leopold I. wstąpił na tron, **wykupił potem księstwa opolskie i raciborskie. — 1657.** W **Wilczy Górnej** wystawiono drewniany kościół, pod wezwaniem św. Mikołaja.

— Walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. W dniach 1 i 2 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie walny zjazd Związku Harcerstwa Polskiego. W zjeździe wezmą udział członkowie władz naczelnych Z. H. P., instruktorzy i instruktorki harcerskie, delegaci kół przyjaciół harcerstwa, oraz przedstawiciele t. zw. starszego harcerstwa. Program obrad zjazdu przewiduje sprawozdanie za rok ubiegły, wybory uzupełniające do zarządu, oraz wybory członków naczelnej rady harcerskiej. W dniu 3 kwietnia br. odbędzie się konferencja instruktorów harcerskich.

— Uprawnienia rodzin osób zaginionych na wojnie. Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśniło sprawę ubiegania się o zaopatrzenie ze skarbu państwa przez rodziny osób zaginionych na terenie i w czasie działań wojennych. Ministerstwo wyjaśniło, że podania o uznanie danej osoby za zaginioną w związku z działaniami wojennemi wnosić mogą: żona zaginionego, dzieci ślubne i nieślubne, których ojcostwo jest prawnie stwierdzone, dzieci adoptowane przez zaginionego, które były na jego utrzymaniu, oraz rodzice zaginionego. Do przyjmowania podań w tego rodzaju sprawach upoważnione są referaty inwalidzkie w starostwach.

Jak uniemożliwia się pracę towarzystw polskich?

Ks. proboszcz Ploch nasamprzód zachęca do śpiewania pasji a potem cofa zezwolenie.

Towarzystwo Młodzieży w Budziskach odegrało w ostatnim czasie w różnych miejscowościach powiatu raciborskiego szereg przedstawień teatralnych o religijnej treści. To spodobało się **ks. Plochowi, proboszczowi w Turzu, dawniej w Imielinie w pow. pszczyńskim** i zwrócił się do towarzystwa, aby zechciało śpiewać w kościele na chórze pasje. Chętna do pracy młodzież by swego duszpasterza zadowolić, bez wahania na to się zgodziła. Czas na wyuczenie się pasyj był krótki, to też młodzież, jak również dyrygent musieli codziennie przybywać na próby, nie zrażając się trudami.

W piątek, dnia 18 marca na godzinę 6 wieczorem wyznaczył ks. proboszcz czas na próbę w kościele. Młodzież wraz ze swoim dyrygentem stawiła się gremjalnie. Do próby w kościele mimo poprzedniej zgody proboszcza nie doszło. Znajdujący się na chórze organista, zobaczywszy polską młodzież, zapytał, kto ich tutaj zamówił, a dowiedziawszy się, że ks. proboszcz, udał się do niego po instrukcję. **Organista przedstawił ks. proboszczowi śpiewanie pasyj za rzecz polityczną.**

Po interwencji organisty, ks. prob. Ploch cofnął się, twierdząc, że myślał, iż młodzież będzie śpiewała nie sama, ale ze starszymi. Całotygodniowa praca młodzieży i dyrygenta, w którą wkładali cały swój zapał, poszła na marne. Ks. proboszcz Ploch, zawsze niewyraźny, znowu nie dotrzymał słowa i tym razem sprawił zawód młodzieży polskiej. Nie inaczej było dawniej w Imielinie!

— Sprawa dalszego istnienia Komitetu do spraw bezrobocia. Jak się dowiadujemy sprawa dalsz. utrzymania naczel. komitetu do spraw bezrobocia, który utworzony został na czas do 1 kwietnia b. r. nie została jeszcze ostatecznie zdecydowana. Naczelny komitet wystąpił do rządu z wnioskiem utrzymania sekcji pracy, przy jednoczesnem zlikwidowaniu sekcji pomocy bezrobotnym. Jak słychać jednak, w łonie rządu przeważa tendencja dalszego utrzymania całkowitej działalności komitetu. Jednocześnie rozstrząsana jest sprawa dalszego stosowania dopłat na rzecz bezrobotnych do opłat telefonicznych, telegraficznych i telefonicznych. Opłaty te prawdopodobnie zostaną zniesione. Ostateczne decyzje w sprawie istnienia naczelnego komitetu, oraz utrzymania dopłat zapadną przed końcem miesiąca.

Województwo śląskie.

*** Wygaśnięcie umów zbiorowych na Górnym Śląsku.** Z dniem 1 kwietnia wygasają umowy zbiorowe w górnicwie węglowem, w hutnictwie żelaznem, kopalniach rudy cynkowej i w hutnictwie cynkowem na Górnym Śląsku. W związku z tem oczekiwane jest w najbliższych dniach podjęcie układów, celem zawarcia nowych umów. Głównym punktem spornym w rokowaniach o nowe umowy zbiorowe będzie sprawa urlopów robotników.

Z Katowickiego

Zebranie zarządu okręgowego Z. O. K. Z.

Katowice. W dniu 22 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr Nowaka zebranie zarządu okręgu śląskiego Z. O. K. Z. Na zebraniu tem zdawał kierownik okręgu p. Kudlicki sprawozdanie z działalności związku w ciągu ostatnich tygodni. Szczególnie podkreślił prace gospodarcze dyrekcji, które dotyczyły spraw związanych z kryzysem oraz akcję okręgu przeprowadzoną w sprawie zwolnienia obcokrajowców. Poza tem referował o akcji odczytowej, jaką związek z dużem powodzeniem uruchomił w Katowicach oraz na prowincji. Dużo uwagi poświęcono sprawom organizacyjnym, oraz pozyskiwaniu nowych członków dla związku. Akcja „Miesiąca Śląska" nie została dotychczas definitywnie zakończona. Dotychczas zebrano kwotę zł. 21.339,36. Koszta miesiąca na terenie Śląska wynoszą 2.303,75 zł. W dalszym ciągu zarząd omawiał tegoroczne kolonje letnie, które przybrać powinny rozmiary jak największe ze względu na duże bezrobocie. Z tego powodu postanowił zarząd zwrócić się do Towarzystwa pomocy dzieciom i młodzieży polskiej z apelem zorganizowania zbiórki pieniędzy i środków żywności, celem umożliwienia towarzystwu wysłanie jaknajwiększej ilości dzieci. Ponieważ w roku bieżącym przypada dziesięciolecie powstania pierwszych kół Z. O. K. Z. na Śląsku, zarząd postanowił nadać walnemu zjazdowi okręg., który odbędzie się w jesieni br. charakter uroczysty. Zjazd poprzedzony zostanie akademją, na której poza częścią artystyczną wygłoszone zostaną referaty o dorobku organizacji i jej roli na przyszłość. Poza tem zarząd polecił dyrekcji rozważanie możliwości wydania księgi pamiątkowej związku dla omówienia w niej dziesięciolecia Z. O. K. Z. oraz oświetlenie poszczególnych dziedzin zagadnienia niemieckiego na Śląsku. Ponadto zarząd zajmował się sprawą niemieckich filmów dźwiękowych, które niektóre czynniki chciałyby wprowadzić do kinoteatrów śląskich. Zarząd uznał za niedopuszczalne wyświetlanie dźwiękowców niemieckich i stwierdził, że społeczeństwo polskie, które 3 lata temu wywalczyło skasowanie niemieckich napisów w kinach, nie dopuści nigdy do wyświetlania obecnie dźwiękowców niemieckich. (w)

Z posiedzenia magistratu.

Katowice. Na swem ostatniem posiedzeniu dnia 24 bm. zatwierdził magistrat techniczny projekt skanalizowania ul. Moniuszki. Projekt przekazano komisji budowlanej do dalszego wykonania. Uchwalono zwrócić się z apelem do właścicieli domów, ażeby przyspieszyli oczyszczenie chodników z śniegu, lodu i innych zimowych brudów, zaś celem ułożenia chodnika przez plac Wolności zażądano odpowiednich planów z urzędu budownictwa w porozumieniu z ogrodnictwem. Zgodzono się na podwyższenie opłat za udzielenie informacyj w biurze informacyjnem dla pozamiejscowych i ustalono opłaty za formularze meldunkowe na 5 gr. za sztukę. (l)

Niedobra siostra.

Katowice. Anastazja Dolińska doniosła policji, że w roku 1929 odstąpiła na czas swego wyjazdu siostrze swej swoje umeblowane mieszkanie z tem, ażeby ta troszczyła się o nie. Jakież było jednak jej zdziwienie, kiedy przed kilku dniami powróciła do Katowic i nie zastała już w mieszkaniu ani swej siostry ani mebli. Jak się później dowiedziała — siostra jej sprzedała wszystkie meble oraz mieszkanie i wyjechała w niewiadomym kierunku. (l)

Kotzias i tow. na wolności za kaucją.

Katowice. Wypuszczeni zostali na wolną stopę za kaucją po 5.000 zł.: właściciel biura handlowego Kotzias w Katowicach, oraz buchalter Malewicz, Pietruszka i Zejer aresztowani przed kilku tygodniami w głośnej sprawie nadużyć podatkowych. (w)

Wzniosłe zebranie koła Z. O. K. Z.

Katowice-Dąb. W ubiegłą niedzielę miejscowe koło ZOKZ. urządziło uroczyste zebranie na sali p. Czupryny przy udziale około 150 osób. Prezes koła p. Piec A. przywitał na wstępie p. inż. Roznera i inż. Markiewicza z huty Baildona, prezesa powiatowego ZOKZ. Katowice p. Kinowskiego i wielu innych przybyłych gości. W dalszym ciągu wygłoszony został przez p. Kinowskiego bardzo treściwy referat p. t. „Jedenasta rocznica plebiscytu". — Mówca w dalszym ciągu nawoływał do zgody, a zwłaszcza w chwili obecnej, kiedy nasz sąsiad zachodni razem ze wschodnim starają się Polsce wydrzeć to, co jest najcenniejsze. Lecz dopóty lśni na Jasnej Górze Królowa Polski — tak długo wróg do naszych granic nie będzie miał dostępu, — mimo, iż nas gniecie narówno z innemi krajami zmora gospodarcza. W rzuconym apelu do zebranych oświadczył p. Kinowski, iż nasi bracia za kordonem żyją w takim ucisku, jak żaden naród w świecie, to też my powinniśmy im iść z pomocą w osiągnięciu ich praw narodowych. W dowód tegoż apeluje. ażeby miejscowe koło złożyło jakiś skromny datek na budowę polskiego gimnazjum w Bytomiu, dając młodzieży polskiej na Śląsku Opolskim możność kształcenia się, ażeby mogła się stać przywódcami tego ludu. Wobec tego koło ZOKZ. Dąb z tego miejsca wzywa inne placówki do przyłączenia się do tak szlachetnej akcji w formie łańcucha, jak tow. kulturalne, policję, Polki, urzędników różnych stanów. Po zakończeniu referatu, który wywarł jak najlepsze wrażenie na zebranych, zabrał głos p. inż. Rozner oświadczając m. i., iż kryzys który przeżywamy nie jest winą polsk. inżyniera, lecz po więk. części wrogo nam usposobionego elementu, a zwłaszcza niemieckiego, którego nie brak w przemyśle, a niemniej w hucie Baildona. Wzywał do walki a cel będzie osiągnięty, albowiem polski inżynier dorównuje niemieckiemu, o ile go nie przewyższa. W dowód powoływał się na to, iż przed wojną światową polscy inżynierowie budowali w obcych państwach koleje i mosty o nowej konstrukcji. P Piec zakończył zebranie prosząc, ażeby zebrani nadal wiernie pracowali przy pomocy naszej inteligencji polskiej.

Czyn naśladowania godny.

Katowice-Dąb. W ubiegłym tygodniu, dnia 17 bm. odbyło się w 3 seansach w miejscowem kinie „Dębina", własności dyr. Klyty z Król. Huty wyświetlanie filmu pod tytułem „Z dnia na dzień", polskiej produkcji, z którego dochód w kwocie 410 zł przeznaczono na prowadzenie kuchni bezrobotnych. Na tem miejscu w pierwszym rzędzie należy się jak najserdeczniejsze podziękowanie p. dyr. Klycie, który okazał swoją życzliwość i poparcie, wychodząc z założenia, że tylko przy współpracy całego społeczeństwa dozna złagodzenia nędza i bieda. To też w imieniu tych biedaków apelujemy do wszystkich dyrekcyj kin na terenie naszego wojew., ażeby poszli śladem swego kolegi p. dyrekt. Klyty, za co z pewnością zyskają uznanie ze strony całego społeczeństwa.Taksamo składamy personelowi kina serdeczne podziękowanie za poparcie w tym dniu. W imieniu komitetu wydziału „Caritasu" Dąb, zwracamy się do miejscowego społeczeństwa, ażeby jak najusilniej popierało miejscowe kino, które na to w całej pełni zasługuje, dając pomoc dla biednych. Równ. pominąć nie można huty Baildona z jej nadzwycz. ruchliwym inż. p. Roznerem i p. Piecem Augustem, którzy zainteresowali się przedsprzedażą biletów na filmowe przedstawienie pośród urzędników i robotników w hucie, osiągając kwotę 100 zł, za co im serdecznie z tego miejsca dziękujemy. Dalej „Bóg zapłać" za usilną przedsprzedaż i bezinteresowną pracę pp. radcowej Maciejczykowej, Ryborzowej, Buchcikowej. Kockowej i Mikowej oraz panom Tomaszowi Koszowi, Folkowi i całemu społeczeństwu dębskiemu za udzielenie się w akcji. Jeszcze jeden apel do wszystkich miejscowych przedsiębiorstw, które niebawem rozpoczną swoją pracę letnią tak w budownictwie jak i innych zawodach, ażeby pamiętali o tych nieszczęśliwych i brali tylko miejscowe siły do pracy, w których to spraw. należy zwracać się do członków zarządu „Caritasu", który będzie wskazywał ludzi potrzebujących pomocy. Na koniec składamy „Bóg zapłać" ofiarodawcom z ostatnich dni.

Szlachetna praca towarzystwa śpiewu.

Roździeń-Szopienice w Katowickiem. Znane z wielu występów na różnych imprezach, jakoteż z niedawnych koncertów w Polskiem Radjo, Tow. śpiewu „Wyspiański" z Roździenia-Szopienic postanowiło nadal rozpowszechniać wśród obywateli tej miejscowości, piękną pieśń polską przy każdej okazji. Widząc, że wysiłki to-

warzystwa nie idą na marne. lecz częste przynoszą korzyści duchowe i moralne, postawiło sobie przeto za zadanie kontynuować tak szlachetną dla ogólnego dobra kulturalnego, pracę. Towarzystwo to, którego liczba członków stale wzrasta, co jest jaskrawym dowodem zrozumienia przez ogół doniosłości celu, do jakiego kroczy praca towarzystw śpiewaczych, a także jest i niejako potwierdzeniem skuteczności działalności śpiewaków — urządza w dniu 3 kwietnia br. przedstawienie teatralne p. t. „Gołe Panny" czyli „Karnawał w Warszawie", wspaniały wodewil Cyryla Danielewskiego. Przepiękne piosenki, duety i kwartety, składające się na program tej sztuki, wywołać muszą u widza szczere zadowolenie. Jest to bowiem nawskróś humorystyczna sztuka, tryskająca zdrowym, polskim humorem, jakiego brak w innych podobnych utworach teatralnych, „znowelizowanych" współczesnemi „kawałami", a które przeważnie tylko niesmak wywołują u publiczności chcącej się z prawdziwą szczerością ubawić. Dlatego też towarzystwo, licząc na swych członków, postanowiło stanąć u wyżyny swego zadania krzewienia pieśni przez wystawienie sztuki ze śpiewami, których wykonanie pozostawiło dobranym śpiewakom solowym, toteż nie dziw, że aktorzy chcąc się wywiązać jaknajlepiej, bezustannie ćwiczą trudne utwory. Również wystąpi chór aktorów, wykonując zarazem różne tańce, z których niewątpliwie wielki efekt wywoła taniec tyrolski, mazur, krakowiak i in., słowem — sztuka jakich mało, a która zadowoli każdego widza. Z uznaniem należy podkreślić bezinteresowną pracę nad stroną muzyczną, kierowaną wytrawnie przez p. F. Cholewę, młodego dyrygenta tegoż chóru. (lp)

Z posiedzenia Magistratu.

Mysłowice. Magistrat dla zrównoważenia preliminarza powziął odmienną uchwałę od rady miejskiej odnoszącą się do obniżek za światło elektryczne w tym kierunku, że opłatę za licznikowe światło elektryczne zmniejsza z 60 na 50 gr. za kilowat-godzinę, natomiast stawkę za światło ryczałtowe obniża o 15 proc. Zarazem postanowiono, że stawki obniżające opłaty za prąd, światło, wodę, gaz, ryczałt za światło i opłaty za liczniki stosować się będzie zasadniczo od 1 kwietnia 1932 r., jednakże warunkowo jedynie do tych płatników lub konsumentów, którzy wyrównają swe konta do dnia 5 lipca 1932 r. O ile je do tego terminu wyrównają doznają bonifikaty całej obniżki, natomiast nie wyrównuj. do tego czasu swych kont wszelkie stawki za produkty miejskich zakładów przemysłowych opłacać muszą w wysokości dotychczasowej. Następnie przystąpiono do uchwały rady miejskiej ustalającej nowe normy dla podatku budynkowego. Zkolei upoważniono decernenta opieki społecznej do przyznania bezrobotnym z okazji Wielkiej Nocy pewnych dodatk. w naturaljach. Czynsz za chłodnię rzeźni miejskiej ustalono według stawek pobieranych w roku ubiegłym, z płatnością w 2 ratach, tj. 10 kwietnia i 1 lipca rb. (w)

Czasowe zamknięcie huty „Hugona".

Nowawieś w Katowickiem. Zarząd Śląskich i Cynkowni w Katowicach zgłosił w piątek przedświąteczny do komisarza demobilizacyjnego wniosek **w sprawie czasowego zamknięcia huty „Hugona" w Nowejwsi, co ma nastąpić w ciągu miesiąca.** Jak wiadomo, komisarz demobilizacyjny w wypadku „czasowego" zamknięcia zakładu jest bezsilny, to też mało będzie mógł pomóc.

Z Król. Huty

Załoga oddziału budowy mostów żąda upaństwowienia hut żelaznych.

Król. Huta. Wiadomo. że dyrekcja huty „Królewskiej" przedłożyła komisarzowi demobilizacyjnemu wniosek o zezwolenie na zwolnienie 400 robotników. Na zebraniu załogi stwierdzono, że dyrekcja nie ma powodu do redukcji robotników, gdyż posiada zamów. na 2.800 ton, oraz że na wykonanie tych zamówień jest do dyspoz. 90.000 zł. Dyrekcja huty stanęła na stanowisku, że do wykonania tych zamówień wystarczy tylko część załogi. Załoga zaś stanęła na innem stanowisku i stwierdziła, że o ile miesięcznie wykonanych zostanie 600 ton, to cała załoga ma zapewnioną pracę na przeciąg zgóra trzech miesięcy. W międzyczasie nadeszła wiadomość od komisarza demobilizacyjnego, że na redukcję 400 robotników nie zgadza się, wobec czego dyrekcja zarządzić zamierza dalsze świętówki. — Załoga stanowczo zaprotestowała przeciwko temu i domaga się upaństwowienia hut żelaznych. (w)

Koncern zakładów księcia pszczyńskiego ostoją niemczyzny śląskiej.

Fakt zatrudnienia dużej ilości obcokrajowców na rozmaitych szczeblach hierarchji urzędniczej, szczególnie jednak na stanowiskach kierowniczych i bardzo odpowiedzialnych, przy równoczesnem zajęciu conajmniej w ⅔ innych stanowisk wprawdzie przez obywateli polskich, ale narodowości niemieckiej, powoduje szczególne ujemne skutki dla przemysłu górnośląskiego. Cudzoziemcy ci, zajmując stanowiska naczelnych kierowników, szefów biur zakupów i personalnych, a nieraz pozornie skromniejsze stanowiska sekretarzy, buchalterów i t. d., są rozmieszczeni w ten sposób, aby albo bezpośrednio nadawać działalności swojej kierunek, nastawiony na interes gospodarczy Niemiec, albo paraliżować działalność swoich przełożonych, którym dodani zostali formalnie w charakterze pomocników, a faktycznie tajnych kontrolerów.

Specjalny rozdział w dziejach walki o zachowanie niemczyzny na polskim Górnym Śląsku należałoby poświęcić koncernowi zakładów księcia pszczyńskiego. W zakładach tych, tworzących dotychczas niezdobytą twierdzę wojującej niemczyzny, Polak jest niemal rzadkością i to tylko na stanowisku niższego urzędnika. Dość powiedzieć, że generalnym dyrektorem jest obywatel Rzeszy Albert Pistorius, zamieszany obecnie w aferę z specjalnym funduszem na przekupstwo urzędników państwowych i komunalnych.

Zakłady księcia pszczyńskiego zatrudniają 112 obywateli Rzeszy niemieckiej, 2 obywateli Czechosłowacji, 6 Austrji i 9 obywateli innych państw. Poza tem wszyscy inni urzędnicy, chociaż są obywatelami polskimi, należą do narodowości niemieckiej. (w)

Chcą obniżyć zarobki robotników miejskich

Król. Huta W dniu 4 kwietnia odbęd ie się w ratuszu konferencja z Związkiem metalowców w celu omówienia nowej taryfy zarobkowej dla robotników miejskich. Magistrat dąży nietylko do znacznych obniżek zarobków sięgających w niektórych wypadkach od 30 do 50 procent, ale również do przesunięcia robotników do innych grup płacy.

Znalezienie zwłok noworodka.

Król. Huta. Na cmentarzu Św. Barbary znaleziono około 5 miesięcy liczące zwłoki noworodka płci żeńskiej, które były owinięte w stary papier. Zwłoki odstawiono do kostnicy zakładu Św. Jadwigi. Za wyrodną matką policja prowadzi poszukiwania. (l)

Ujęcie młodocianych włamywaczy.

Król. Huta. Policja śledcza ujęła i odstawiła do sądu trzech młodocianych bezrobotnych, który w lutym i marcu br. dokonali 10 kradzieży z włamaniem do piwnic i kiosków w różnych dzielnicach miasta. Sprawcy w toku dochodzeń przyznali się do winy i wydali nazwiska wspólników, którymi byli trzej również bezrobotni i jedna kobieta.

Z Świętochłowickiego

Huta „Falwa" będzie unieruchomiona.

Świętochłowice. Katowicka spółka akcyjna zawiadomiła radę załogową huty „Falwa" pismem z dnia 22 bm., iż unieruchomienie tejże huty nastąpi 23 kwietnia br. Pozostaną w ruchu tylko centrala elektryczna, fabryka podków i fabryka tlenku.

Walne zebranie koła ZOKZ.

Szarlej, w Świętochłowickiem. W dniu 17 marca br. w Szarleju odbyło się dorocz-ne walne zebranie miejscowego koła ZOKZ. na którem wybrano nowe władze koła. W zebraniu tem wzięli udział z ramienia zarządu powiatowego pp. Piec i Moczyński z Król. Huty. Ze sprawozdania ustępującego zarządu wynikało, iż działalność zarządu zgruntowana była dokoła dwóch zasadniczych spraw. Mianowicie akcji wpisów do szkoły polskiej, która przyniosła najkorzystniejsze wyniki oraz przedsięwzięć kulturalnych i finansowych związanych z Miesiącem Propagandy Śląska. Po złożeniu podziękowania ustępującemu zarządowi z p. prezesem Sołtysem na czele walne zebranie wybrało nowy zarząd w składzie: prezes p. naucz. Szczepan Ludyga, wiceprezes p. Franciszek Zboźenia, sekretarz p. Edmund Zachowski. skarbnik p. Trybuczkowski, zast. sekr. p. naucz. Wiszniewski. oraz jako ławnicy p. Jan Studnicki i Perfecki. Na wniosek p. dr. Szweda zebrani uchwalili z kasy koła wyasygnować kwotę 100 zł. na rzecz polskiego gimnazjum w Bytomiu Na wniosek prof. Drozdowskiego zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciwko antypolskim wystąpieniom Gdańszczan. (w)

Strzelanina na ulicy.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. Mieszkańcy ul. Aptecznej w Łagiewnikach byli onegdaj świadkami szalonej gonitwy połączonej z strzelaniną. Mianowicie wywiadowca straży granicznej z placówki Łagiewniki zauważył na wspomnianej ulicy znanego przemytnika Franciszka Staneckiego, którego usiłował przytrzymać Na widok zbliżającego się strażnika Stanecki rzucił się do ucieczki, tak, że wywiadowca był zmuszony użyć broni palnej. Na szczęście strzały nie trafiły ani przemytnika, ani też nikogo z przechodniów. (l)

Z ostatniego zebrania koła rezerwistów.

Dąbrówka Wielka w Świętochłowickiem. W niedzielę, dnia 20 marca b. r. odbyło się miesięczne zebranie Związku rezerwistów w lokalu związkowym p. Michała Wydry pod przewodnictwem prezesa p. Piotra Szymonka. Po otwarciu posiedzenia i odczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania prezes odczytał list od pow. zarządu Związku rez., poświęcony pośmiertnej pamięci zasłużonego dla Ojczyzny arcypasterza ks. biskupa Bandurskiego, którego zebrani wysłuchali na „baczność" i w skupieniu. Następnie omawiano zakup czapek i mundurów i zgodzono się jedynie na zakup czapek ze względu na obecny stan kryzysowy. Obradowano także nad urządzeniem następnego strzelania ćwiczebnego o nagrody, które postanowiono urządzić na czas w pierwszej połowie miesiąca maja. Do tego strzelania dopuszczone będą i inne osoby poza związkowe. lecz ci ostatni tylko o nagrody. Następnie zebrani zgodzili się jednogłośnie na wysłuchanie wykładów, wygłaszanych przez komendanta koła p. Rzeźniczka oraz p. dr. Hilewicza i to po ukończeniu każdorazowego miesięcznego zebrania. które się odbywa zawsze w niedzielę i nie krępuje nikogo pod względem czasu lub innych przeszkód. Załatwiono jeszcze dwie palące sprawy członków, zagrożonych redukcją. W końcu prezes stwierdził, że miejscowemu kołu przybył jeden nowo mianowany oficer rez. nauczyciel p. Rzeźniczek, któremu w imieniu całego koła złożył serdeczne życzenia. Zgłosił się także 1 nowy członek, którego przyjęto. Na tem zebranie miesięczne zamknięto i przystąpiono do wykładów, które wygłaszał komendant nauczyciel p. Rzeźniczek. (w)

Kradzież węgla z wagonów kolejowych.

Wielka Dąbrówka w Świętochłowickiem. W piątek przedświąteczny w nocy między godziną 12 a 3 rzuciło się kilkunastu osobników na stojące na tutejszym dworcu kolejowym wagony naładowane węglem, który zaczęli zrzucać na nasyp kolejowy. Osobników tych zauważył przechodzący tam właśnie kolejarz obchodowy, którego złodzieje poczęstowali gradem kamieni, kalecząc go poważnie. W toku dochodzeń ustalono, że osobnicy ci pochodzą z Bobrownik pow. Będzin. (l)

Pszczyńskiego

Z magistratu.

Pszczyna. Magistrat miasta Pszczyny (oddział opieki społecznej) przystępuje do wydawania bezrobotnym z Pszczyny, Siedlic, Kempy, Strzelnicy, Kuchnik i kolonji Polne domy — artykułów spożywczych, dając poszczególnym kupcom odpowiednią ilość bonów. Wydawanie bezrobotnym gotowych obiadów natrafiało na poważne trudności techniczne. (w)

Z zebrania Zarządu ZOKZ.

Pszczyna. W dniu 18 bm. odbyło się w Pszczynie zebranie zarządu powiatowego ZOKZ. pod przewodnictwem prezesa p. dr. Riesa, wicestarosty i przy współudziale pp. dyr. Szopy, A. Dzióbka, A. Kuźniarskiego, K. Gandora, R. Rysia, Moronia i Szymy Na zebraniu tem wyznaczono dla wszystkich kół, miejscowych ZOKZ. w powiecie terminy walnych zebrań oraz ustalono delegatów, którzy wezmą udział w walnych zebraniach kół z ramienia zarządu powiatowego. Walne zebranie postanowiono odbyć w miesiącach kwietniu lub maju, tak, aby w czerwcu mógł odbyć się walny zjazd delegatów. (w)

Figlarny złodziej.

Mikołów w Pszczyńskiem. Przed kilku dniami skradł nieznany osobnik na szkodę niejakiego Prokopa złoty zegarek. Poszukiwania celem wyśledzenia sprawcy kradzieży było bezskuteczne. Jakież jednak było zdziwienie poszkodowanego, kiedy w ubiegły czwartek przyniesiono mu małą paczkę, w której znajdował się zegarek wraz z napisem „Wesołych Świąt" (l)

Budowa rynku.

Tychy w Pszczyńskiem. Na ostatniem posiedzeniu rady gminnej uchwalono kupić od ks. Pszczyńskiego część osuszonego stawu na budowę rynku. Uchwalono zakupić około 2 i pół morgi na ten cel po cenie 2 zł. za metr kwadratowy. Cena została już z dyrekcją ks. Pszczyńskiego uzgodniona. — Uchwalono również zakupić tereny na stadjon po 2 zł. za metr kwadratowy przy ulicy, zaś po 1 zł. na terenie w stronę dworca. Cena ogólna wyniesie 12.448 zł. (w)

Nieszczęśliwy wypadek.

Imielin w Pszczyńskiem. Podczas maglowania bielizny przez Bronisławę Jankowską, został przygnieciony do drzwi przez przesuwający się magiel jej 3-letni synek Marjan, wskutek czego odniósł on wewnętrzne obrażenia klatki piersiowej tak, że wśród strasznych boleści zmarł. (l)

Wybory w kopalni Boera.

Kostuchna w Pszczyńskiem Wczoraj na kopalni Boera odbyły się wybory do rady zakładowej. Upoważnionych do głosowania było 1067 osób. Głosowało 979. Wystawione były trzy listy. Na listę nr. ZZP. padło 214 głosów, listę nr. 2 CZG 536 głosów i na listę nr. 3 ZZP. 201 głosów. Pierwsza i trzecia lista otrzymała po dwa, a druga lista 5 mandatów. (w)

Z ostatniego zebrania ZOKZ.

Bzie w Pszczyńskiem. Na ostatniem miesięcznem zebraniu koła wygłoszony był referat przez p. prezesa Goszyca na temat nielojalności Gdańska względem Polski, oraz omówiono szereg spraw organizacyjnych w związku z mającem nastąpić ustąpieniem księdza proboszcza Niedzieli z miejscowej parafji; zebrani postanowili jednogłośnie zorganizować akademję pożegnalną dla swego duszpasterza. Po zakończeniu zebrania przyjęto czterech nowych członków. (w)

Z Rybnickiego

Echa zajść w Paruszowcu.

Rybnik. Przed sądem okręgowym w Rybniku odbędzie się w dniu 19 kwietnia rozprawa karna przeciw 14 oskarżonym o branie udziału w zajściach w Paruszowcu z oskarżonemi Czaplą i Marcolem na czele. Na rozprawę wezwano 26 świadków.

Oszukańcze bankructwo kupca.

Knurów w Rybnickiem. W związku toczącem się dochodzeniem w sprawie oszukańczego bankructwa, dokonanego przez Tomasza Kocura i jego towarzysza na szkodę różnych wierzycieli, oszukanych o kilkadziesiąt tysięcy złotych, policja przeprowadziła rewizję tak w mieszkaniu oskarżonego jak w składzie i zakwestjonowała kilka ksiąg kasowych. Dalsze dochodzenia w tej sprawie trwają. (l)

Kradzież w dworze.

Turza w Rybnickiem. Włamali się do spichrzra Jana Kosza, dzierżawcy domeny państwowej, nieznani sprawcy i skradli 10 i pół ctr. żyta. Sprawcy po załadowaniu żyta na furmankę odjechali spokojnie w kierunku Wodzisławia. (l)

Z działalności tow. śpiewu.

Olza — Kolonja w Rybnickiem. W listopadzie ub. r. zostało założone staraniem kierownika szkoły Ruhrbacha, oraz nauczyciela p. Wolańskiego, towarzystwo śpiewu w kolonji Olzie i przybrało piękną

zdę „Echo n. Odrą“. Tow., dzięki sprężystości p. naucz. Wolańskiego, postępuje żwawo naprzód. Tak naprzykład dnia 20-go marca br. odegrało ono na sali p. Lasoka w Olzie przedstawienie teatralne. Wystawioną została przepiękna sztuka ilustrująca życie górali w Karpatach pt. „Karpaccy Górale“ w 3 aktach. Amatorzy wywiązali się z swoich obowiązków nadzwyczajnie. Na szczególną uwagę zasługuje reżyser tegoż przedstawienia p. naucz. Wolański, który dzięki jego zwinnym i giętkim ruchom — przedstawił publiczności prawdziwy typ górala Antosia Rewizorczuka. Scenerja była tak umiejętnie dekorowana, że publiczność przeniosła się myślą do Karpat, do tej miejscowości, gdzie się rzecz działa. Po przedstawieniu odegrano krótką humoreskę. Na zakończenie towarzystwo pod batutą dyrygenta p. naucz. Wolańskiego odśpiewało szereg pieśni poczem publiczność zadowolana z przedstawienia rozeszła się do domów. Za wszelkie trudy około zrealizowania tak ślicznego przedstawienia składamy towarzystwu serdeczne podziękowania. (w)

Sprostowanie.

Czerwionka w Rybnickiem. W nr. 68 „Katolika Polskiego“ z dnia 22 marca b. r. pisaliśmy o prymicjach ks. Cimały. Jak nam donoszą z Wielkiego Dębieńska, odbyły się te prymicje w kościele parafjalnym w Wielkiem Dębieńsku a nie w Czerwionce. (w)

Z odegranego przedstawienia teatraln.

Rydułtowy w Rybnickiem. Dnia 20 bm. odegrało koło teatralne „Zorza“ Rydułtowy na sali p. Jendrośki w Rydułtowach przedstawienie teatralne pod tytułem „Ponad śnieg bielszym się stanę“, dramat w 3 aktach oraz arcywesołą komedję „Stryj przyjechał“, z którego się amatorzy bardzo efektownie wywiązali i ku zadowoleniu ogółu publiczności. Z ubolewaniem trzeba stwierdzić, że przedstawienia teatralne koła „Zorzy“ nie cieszą się wśród inteligencji (nauczycielstwa) poparciem, albowiem pomimo kilkakrotnych już zaproszeń, nie uczęszczają oni na przedstawienia, chociaż faktycznie teraźniejsi amatorzy „Zorzy“ nie ustępują wiele zespołom teatralnym objazdowym. (w)

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Do składu owocowego Rebnera przy ulicy Kościelnej **w Bytomiu** przybyło trzech mężczyzn. Jeden z nich wymierzył do właścicielki pistolet i zażądał pieniędzy. Oprócz tego powalił ją na ziemię i bił pięściami, wskutek czego odniosła poważne obrażenia. W międzyczasie dwaj jego uzbrojeni również wspólnicy wpadli do biura i steroryzowali stenotypistkę, usiłującą telefonować. Rabusie zrzucili aparat telefoniczny ze stołu, czem uniemożliwili zawołanie policji. Nie udało im się jednak niczego zabrać, gdyż z powodu krzyku bitej właścicielki czuli się w obawie i uciekli. Udało się przechodniom złapać jednego ze sprawców, manowicie Józefa Piellę. W godzinach wieczornych zdołano aresztować dwóch innych bandytów, a to Jerzego Schindlera i Jana Friemarka. Wszyscy przyznali się do winy.

Z Strzeleckiego.

W Rozwadziu napadnięty został na drodze leśnej mistrz rzeźnicki Wilim. W drodze do domu został napadnięty przez 2 zamaskowanych bandytów. Jeden z nich miał rewolwer i strzelił w stronę W., jednak chybił. Drugi bandyta zrabował mu 250 marek. W związku z napadem policja aresztowała robotnika Stacha z Rozwadzia.

Z Kozielskiego.

Do domu gospodarza Franciszka Kolasy **w Karchwicach** ktoś zapukał. Gdy właściciel otworzył drzwi usiłowało wtargnąć do mieszkania aż siedmiu mężczyzn z rewolwerami i maskami. Jeden z nich schwycił gospodarza za gardło, lecz ten zdołał się wyrwać i zamknąć drzwi. Bandyci rozpoczęli strzelaninę. Na odgłos strzałów zaalarmowani zostali sąsiedzi i przybiegli napadniętemu z pomocą. Bandyci zbiegli, nic nie wskórawszy.

Z Raciborskiego.

Księgarz Musioł pozbawił się **w Raciborzu** życia wystrzałem z rewolweru. Musioł był dawniej księgarzem i wydawcą w Rybniku i po plebiscycie wybrał się do Niemiec. Tam popadł w trudności pieniężne, wskutek czego zrozpaczony popełnił samobójstwo.

*

W mieszkaniu przy ul. Salzera **w Raciborzu** znaleziono zwłoki 70-letniej kobiety Józefy Trulley. Gdy od dwóch tygodni kobieta nigdzie nie wychodziła, podpadło to mieszkańcom domu i wybrali się do jej izby, gdzie ją znaleźli martwą na ziemi. Zwłoki już ulegały rozkładowi. Mieszkanie całe było zdemolowane. Zamknięto drzwi i przywołano policję i lekarza. Ostatni stwierdził, że staruszkę zamordowano. Stwierdzono, że została ona wyciągnięta w czasie snu z łóżka i zabita, o czem świadczą rany na głowie i twarzy. Kobieta posiadała książkę oszczędnościową z dość pokaźną sumę zaoszczędzoną, której nie można było odnaleźć. Zachodzi podejrzenie, iż popełniono mord rabunkowy.

Z Opolskiego.

23-letnią córkę leśniczego Wetzela **w Czarnowąsach** znaleziono z przestrzelonemi piersiami i udem nieżywą w mieszkaniu rodziców. Motywem samobójstwa ma być zastrzelenie ukochanego psa przez jej ojca, który to czyn wzięła sobie bardzo do serca.

*

W baraku na placu zbożowym **w Opolu** znaleziono dwóch bezdomnych Cymbolika i Kostorza martwych. Obok zwłok leżała butelka do połowy napełniona spirytusem. Zwłoki obdarte były z odzieży a jeden z zabitych miał ranę na głowie. Jak przypuszczają pili obydwoje za dużo, poczem prawdopodobnie pobili się. Lekarz stwierdził zatrucie się alkoholem. Powody śmierci wyjaśni sekcja zwłok.

*

W Wielkim Dobrzyniu znaleziono w mieszkaniu martwe ciało murarza Tomasza Wichra. Są pogłoski, że został on w czasie sprzeczki rodzinnej zamordowany i aby upozorować samobójstwo, następnie powieszony. W rodzinie jego miały miejsce w przeddzień kłótnie i bójki między krewnymi. Prokuratorja skonfiskowała zwłoki, celem zbadania, czy zachodzi w tym wypadku morderstwo, czy też samobójstwo.

Z Tarnogórskiego

Z przysposobienia rolniczego SMP.

Miasteczko w Tarnogórskiem. Przy tutejszem Stow. Młodzieży Polskiej męskiej „Jedność“ utworzono przysposobienie rolnicze, na które w roku bieżącym składają się dwa konkursy, a to uprawy kukurydzy i uprawy soi (rośliny nowoczesnej). Przysposobienie podlega nadzorowi władz rolniczych i Związkowi Młodzieży w Katowicach. Roku ubiegłego istniał jeden konkurs — uprawy kukurydzy, do którego młodzież licznie przystąpiła a nagrody z Śląskiej Izby Rolniczej uzyskało 6 druhów. W roku bieżącym konkursy zamierza się przeprowadzać na większą skalę. Tak do konkursu uprawy kukurydzy jak i soi młodzież licznie się zapisała. Urządza się zbiórki, podczas których odbywają się odczyty i pogadanki i z dziedziny rolnictwa. Podczas ostatniego zebrania przysposobienia rolniczego wybrano komitet i sąd konkursowy na rok bieżący w składzie następującym: Przew. ks. prob. Wilhelm, pp. burmistrz A. Kapołka, kier. szkoły Zaręba, Tomasz Bibiela, Jerzy Dziuk, Alfred Gabrjel, Antoni Bembczyk, Augustyn Kowalski, Karol Sobański i Wąsik Franciszek, którzy zaufania młodzieży do nich, nie odrzucili i wybór przyjęli. Również dla sprężystości w organizacji wybrano dwóch przodowników pr., z których I-szy ma sprawy techniczne p. r., zaś II-gi sprawy administracyjne — korespondencje p. r. O ile chodzi o stronę krytyczną przysposobienia rolniczego wymienić potrzeba, że druhowie nie wszyscy posiadają własny grunt. Magistrat Miasteczka Śl., uznając konieczność rozpowszechnienia idei rolniczej w tutejszej miejscowości, oraz będący nam przychylnym, postanowił przydzielić grunt z nieużytków miejskich na powyższy cel. Rada miejska rów. zgodziła się na propozycję magistratu. Kwestja ta byłaby całkowicie rozwiązaną, gdyby nie to, że grunt zaofiarowany potrzeba wynawozić i uprawić, a to kosztem kasy stowarzyszenia wzgl. przysposobienia rolniczego, bowiem członkowie, w przeważnej części bezrobotni, na podobny wydatek nie mogliby sobie pozwolić. Spodziewamy się jednakże, że komitet w powyższym składzie, który w przyszłych dniach zbierze się na ogólne zebranie, bezwątpienia kwestję tę rozwiąże i wprowadzi na normalne tory. Podkreślić tembardziej należy, że kwestja rozpowszechnienia idei rolniczej w obecnych czasach jest koniecznością dla młodzieży przedewszystkiem, przeto na poparcie i uznanie jak dotychczas ze strony miarodajnych czynników tutejszej miejscowości, nadal liczymy (w)

Odpust w kościele parafjalnym.

Miasteczko w Tarnogórskiem. Odpust w tutejszym kościele parafjalnym z cudownym obrazem Matki Boskiej Bolesnej, odbył się w piątek, dnia 18 marca br. Mimo naogół zmiennej pogody przybyli bardzo licznie pątnicy z bliska i daleka do Miasteczka, by złożyć swoje cierpienia i troski Matce Boskiej Bolesnej a po przyjęciu św. Sakramentów wrócić z łaskami i pokrzepieniem do swoich zajęć. W przeddzień odpustu odbyły się uroczyste nieszpory, a spowiedzi musiano słuchać do późnego wieczora, bo nietylko pątników wielka była rzesza, ale sami parafjanie bardzo licznie do św. Sakramentów przystępowali. W dzień odpustu przed cudownym obrazem Matki Boskiej odbyły się 3 Msze św. a do Komunji św. przystąpiło około tysiąca parafjan i pątników. O godz. 10 odbyła się uroczysta suma w przepełnionym po brzegi kościele. Kazanie wygłosił przewiel. ks. prob. Szymała z Nowego Bytomia. Czcigodny kaznodzieja obszernie scharakteryzował wiernym obecnie przeżywane ciężkie czasy, przedstawiając Matkę Boską Bolesną jako wzór cierpień, do której trzeba się uciekać. Po kazaniu czcigodny kaznodzieja odprawił uroczystą Mszę św. w asyście przew. ks. prob. Drozdka z Jędryska i przew. ks. kapelana wojsk. Piełki (rodem z Miasteczka). Następnie przy sprzyjającej pogodzie odbyła się procesja zakończona błogosławieństwem sakramentalnem. Popołudniu odbyła się Droga Krzyżowa z błogosławieństwem sakramentalnem, i następnie Koronka do Matki Boskiej Bolesnej. Odpust tegoroczny bez wątpienia odbył się nadzwyczaj uroczyście a szczególnie wielka liczba pątników świadczy o miłości do Matki Boskiej Bolesnej. Następna uroczystość Matki Boskiej przypada w niedzielę, dnia 18 września br. Będzie to tak zwany odpust „totiens quotiens“ to znaczy, że każdy wierny po przyjęciu św. Sakramentów Pokuty i Ołtarza uzyska odpust zupełny, ile razy zwiedzi tutejszy kościół i pomodli się na intencję Ojca św. 6 Ojcze nasz i tyleż Zdrowaś Marjo, każdorazowo. (w)

Z przedstawienia teatralnego tow. śpiewu.

Tarnowice Stare w Tarnogórskiem. W niedzielę, dnia 13 marca br. odegrało tut. tow. śpiewu „Moniuszko“ przedstawienie teatralne na sali p. Choroby. — Przedstawienie poprzedziły dwa występy chóru z utworami: „Pieśń poranna“ i z opery „Halka“ Moniuszki „Modlitwa w kościółku“. Odegrano bardzo poważną sztukę p. t. „Dla Chrystusa“, dram. religijny w 3 aktach z życia św. Agnieszki, z czasów prześladowania chrześcijan. Amatorzy zaś, jak na pierwszy raz wywiązali się ze swych ról zadawalająco. Ponieważ nasze towarzystwo materjalnie stoi w bardzo opłakanym stanie, więc też z tego powodu, ażeby móc zakupić najkonieczniejsze nuty do mającego się odbyć w czerwcu zjazdu okręgowego, urządzono przedstawienie teatralne. Liczono na pełne zrozumienie ze strony obywatelstwa, a tymczasem rzeczywistość okazała coś wręcz przeciwnego. Przedstawienie zamiast dochodu, przyniosło niedobór. Dlaczego? Dlatego, że ci, którzy w pierwszym rzędzie mają obowiązek popierać życie kulturalno-oświatowe, nie przyszli. Nie było nikogo z inteligencji, z wyjątkiem kierownika szkoły p. Białeckiego i ks. prob. Twórza. Co z tego wynika? To, że daleko więcej zrozumienia i poświęcenia dla życia kulturalno - oświatowego okazuje ten prosty lud. Zaś inteligencja myśli tylko o sobie. Ci, którzy powinni dowodzić całym ruchem w tym względzie, stronią od niego. Jesteśmy teraz zmuszeni zająć się każdem takiem uchybieniem specjalnie i przypominać naszemu obywatelstwu jego obowiązek. Towarzystwo śpiewu bardziej, aniżeli każdy inny związek u nas zasługuje na poparcie, ponieważ pracą swą upiększa bezpłatnie uroczystości świeckie i kościelne. W obecnem położeniu udział towarzystwa w zjeździe okregowym stoi pod znakiem zapytania. (a. k.)

Z Lublinieckiego

Pomysłowy przemytnik.

Glinica w Lublinieckiem. Przytrzymano tu Józefa Świerczka, który swego czasu przemycił przez zieloną granicę rower pochodzenia niemieckiego, który następnie zamienił na konia z niejakim Józefem Opatowskim zam. w Aleksandrji pow. Częstochowa. Rower został Opatowskiemu odebrany i odstawiony do urzędu celnego, zaś na przemytnika sporządzono doniesienie. (l)

Z Cieszyńskiego

Z działalności koła Macierzy.

Skoczów. Dnia 28 lutego br. odbyło się doroczne walne zebranie koła Macierzy Szkolnej w Skoczowie przy współudziale około 80 członków. W zagajeniu skreślił prezes p. dyr. Żebrok historję założenia i rozwoju tutejszego koła, które, założone po znacznych przeszkodach w maju 1922, położyło wielkie zasługi około rozbudzenia ducha narodowego w naszem miasteczku. Pokost niemiecki, jaki posiadał Skoczów przed 10 laty, znacznie odpadł, a pierwotny charakter polskiego miasteczka przybiera na sile. W okresie tym została zlikwidowana niemiecka szkoła powszechna i wydziałowa z powodu braku dzieci niemieckich, a czytelnictwo polskie bardzo się rozwinęło dzięki bogatej bibljotece Macierzy. Największe zasługi koło utworzenia i rozwoju jej położył nasz literat Gustaw Morcinek. Poza tem walnym środkiem uświadamiającym narodowo tutejsze społeczeństwo — to scena polska, szerząca skutecznie zamiłowanie do słowa i kultury polskiej. Korzystają z niej wszystkie polskie stowarzyszenia na terenie Skoczowa. Przedstawienia Macierzy mają tutaj wyrobioną swą markę i cieszą się zawsze wielkiem powodzeniem. Oprócz tego praca Macierzy obejmowała także troskę o dzieci szkolne, zapewniając jej rokrocznie bogate gwiazdki, zaopatrując je w przybory i książki polskie, oraz udzielając stypendja młodzieży skoczowskiej, kształcącej się w szkołach średnich. Pozatem koło nasze wspierało nasze placówki kulturalne poza Olzą. W sumie koło Macierzy szkolnej starało się usilnie, by spełnić swe zadanie, zmierzające do wychowania obywatela, świadomego swych obowiązków wobec napierających sił wrogich z zachodu. — Ze sprawozdania wynika, że koło Macierzy Szkolnej posiadało w ubiegłym roku 135 członków. W ciągu ubiegłego roku urządziło 2 przedstawienia, 2 obchody narodowe, 1 odczyt, 1 zabawę karnawałową i festyn szkolny wspólnie ze szkolą powszechną i wydziałową. Dochody w roku ubiegłym wynosiły 4.319 zł. 49 gr., wydatki zaś 3469 zł. 49 gr. Gotówka kasowa wynosi zatem 850 zł. Bibljoteka liczy obecnie 1135 książek w 1230 tomach. Korzystało z niej 168 czytelników, a wypożyczono w sumie 3412 książek. Dochody z bibljoteki wynosiły 286 zł., które przeznaczono na oprawę książek. Majątek koła przedstawia wartość około 7000 zł. Po dokonaniu wyborów nowego zarządu, wygłosił p. Ludwik Brożek nadzwyczaj interesujący odczyt o przeszłości Skoczowa na podstawie znalezionych przez siebie kronik z wieku XVI w Muzeum miejskiem w Cieszynie. Była to kronika burgrabiego skoczowskiego Tilgnera i pamiętnik ławnika miejskiego z wieku XVI, zawierający ciekawe szczegóły z historji sądownictwa miejskiego Skoczowa.

Ciekawa historja z brylantem i baronową

I co z tego wynikło.

Budapeszt ma swoją sensacyjną sprawę, której może mu pozazdrościć każda wielka stolica, a zwłaszcza policja śledcza. Sprawa przedstawia się tak:

Do jednego ze znanych w stolicy Węgier lekarzy psychjatrów zgłasza się elegancka dama, która przedstawia się jako baronowa Hirsenfels. Roniąc obficie łzy, baronowa opowiada lekarzowi historję chorobę swego męża, który został opanowany przez manję prześladowczą: śni mu się, iż skradziono mu biżuterję rodzinną, co wprawia go w taki szał, iż wyprawia niemożliwe awantury w domu i teroryzuje służbę i otoczenie.

Wysłuchawszy relacji baronowej, lekarz oświadcza, iż musi przedewszystkiem zbadać chorego, zanim poweźmie jakąś decyzję.

— Niech pani zatem przyprowadzi jaknajrychlej męża ze sobą pod jakimkolwiek pozorem.

Dama zgadza się, poczem opuszcza gabinet lekarza, bierze taksówkę i każe się wieść do magazynu znanego jubilera budapeszteńskiego. Tu wybiera piękny naszyjnik brylantowy, przedstawia się jako żona słynnego lekarza i prosi jubilera, by zechciał udać się z nią do męża, który obejrzy naszyjnik i zapłaci zań, o ile będzie mu się podobał.

W kilka minut później baronowa jest już z powrotem u lekarza w towarzystwie pomocnika jubilera, który ma ze sobą naszyjnik. W poczekalni baronowa bierze naszyjnik od pomocnika, prosi go, aby zaczekał chwilę, a tymczasem pokaże brylanty mężowi.

Wszedłszy do gabinetu lekarza, baronowa uprzedza go, iż mąż jest z nią i czeka w przyległym salonie.

Lekarz wyprowadza baronową drugiem wyjściem do przedpokoju i prosi do gabinetu pomocnika jubilera. Wdaje się z nim w rozmowę o tem i owem, pragnąc w ten sposób zbadać stan duchowy swego pacjenta. Subjekt zaczyna się — rzecz prosta — niepokoić i pyta wreszcie lekarza, co myśli o brylantach.

Lekarz, sądząc, iż teraz nadszedł moment właściwy i pacjent ujawnia swój stan chorobliwy, zaczyna przemawiać doń łagodnie, przekonywająco:

— Drogi panie, musi pan zapomnieć o tych brylantach, niechże pan zrozumie wreszcie, że naszyjnika nie było, że on nie istnieje, jest płodem pańskiej wyobraźni. Chcę pana wyleczyć z tej manji. Niech mi pan opowie wspomnienia z lat dziecinnych.

Łagodna przemowa lekarza wywarła skutek wprost przeciwny. Subjekt porwał się z fotela, jakby go giez ukąsił, zaczął krzyczeć, wołać, że go ograbiono, wzywał na pomoc policję.

Lekarz był i na to przygotowany. Napady furji zdarzają się i u takich pacjentów. Nacisnął guzik dzwonka elektrycznego. Do gabinetu wpadli po chwili dwaj pielęgniarze, rzucili się na subjekta, wpakowali go pomimo wściekłego oporu w kaftan bezpieczeństwa, zaprowadzili do łazienki, dali mu zimny prysznic, poczem zamknęli go w wybitym materacem pokoju. Tutaj trzymano biedaka aż do chwili, gdy zjawił się u lekarza jubiler, zaniepokojony długą nieobecnością swego subjekta. Teraz sprawa się wyjaśniła. Ale brylantów — oczywiście — już nie było. A także i baronowej.

Policja szuka naszyjnika i baronowej. A znany psychjatra budapeszteński ogania się przed znajomymi, którzy go zasypują pytaniami o zdrowie „pacjenta z naszyjnikiem".

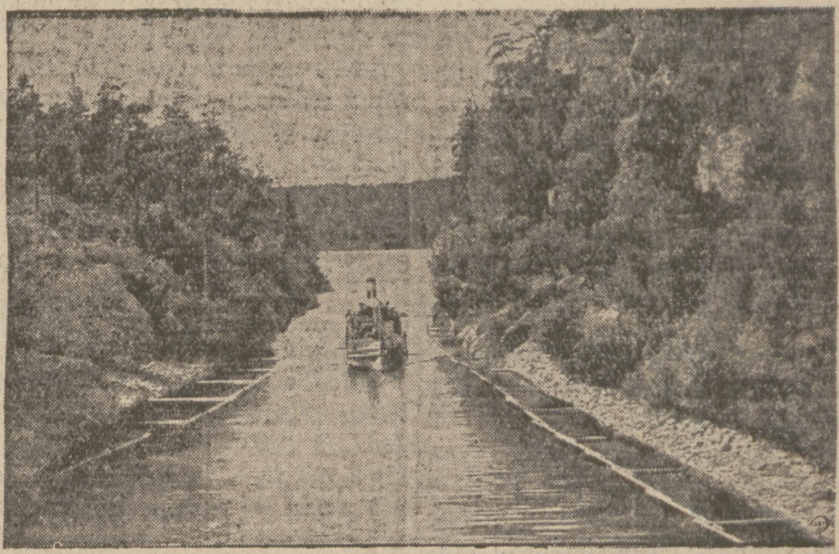
Or.

„Król marszów" Sousa.



Znakomity amerykański kompozytor Sousa umarł nagle na udar serca, przeżywszy lat 78. Był on twórcą przeszło 100 marszów.

Stulecie „błękitnej szosy".



Kanał Gotajski zwany „szwedzką szosą błękit ną" a łączący morze północne ze wschodniem obchodził niedawno stulecie swego istnienia. Wybudowany został w czasie od 1815—1832 r. Przy przekopywaniu tego kanału długości 182km, brało udział 43.600 żołnierzy, pracujących po 12 godzin dziennie. Koszta budowy wynosiły olbrzymią na owe czasy sumę 14 miljonów koron szwedzkich.

Kurs społeczno-duszpasterski.

Pod protektorateam i z czynnym udziałem ks. biskupa St. Adamskiego urządza Zjednoczenie Kapłanów diecezji katowickiej „Unitas" w dniach 20 i 27 kwietnia b. r. w Katowicach w sali Domu Związkowego przy kościele N. Marji Panny kurs społeczno-duszpasterski.

Program kursu jest następujący: środa, 20 kwietnia, godz. 9.45 — Veni Creator i błogosławieństwo sakramentalne w kościele Marjackim, godz. 10 — zagajenie kursu na sali, a następnie referat **ks. prałata dr. Szymańskiego,** profesora Uniwersytetu Lubelskiego „Kapitalizm obecnej doby" z dyskusją i referat **inż. Adolfa Kliszewicza z Tarnowskich Gór:** „Socjalizm i komunizm obecnej doby" również z dyskusją. Po przerwie obiadowej **ks. red. Piwowarczyk z Krakowa** wygłosi trzeci referat p. t. „Stanowisko Kościoła wobec kapitalizmu i socjalizmu" (zwłaszcza według encyklik „Rerum Novarum" i „Quadragesimo Anno"); po referacie nastąpi dyskusja. W czwartek, 21 kwietnia, kurs rozpocznie się o godz. 10. Wygłoszone zostaną z dyskusji dwa referaty: **ks. kan. Lewka z Tarnowskich Gór** n. t. „Jakiemi charytatywnemi środkami łagodzić skutki bezrobocia" i **ks. Rostworowski T. J. z Krakowa** n. t. „Wyrobienie duchowej postawy tak u księży jak u parafjan celem przerwania kryzysu gospodarczego". Po przerwie obiadowej o godz. 3 **ks. biskup Adamski** wygłosi referat na temat „Praktyczne wnioski dla pracy duszpasterskiej". Po referacie nastąpi dyskusja, poczem kurs zostanie zakończony.

Przewielebne duchowieństwo diecezjalne uprasza się o jak najliczniejszy udział. Goście z poza diecezji są mile widziani. Na pokrycie dosyć poważnych kosztów odbędzie się podczas kursu składka dowolna. Osobnego wstępnego nie będzie się pobierało.

Zgłoszenie swego udziału w kursie jest konieczne i powinno nastąpić najpóźniej do 10 kwietnia na ręce **ks. radcy Otręby w Świętochłowicach,** przyczem należy podać swe życzenia co do ewentualnego mieszkania, względnie noclegu.

(KAP)

Przemytnicy sacharyny w potrzasku.

Nowy Bieruń w Pszczyńskiem. Śląska straż graniczna przytrzymała na szosie limuzynę I. K., w której jechali właściciel samochodu Balder Franciszek, zam. w Gliwicach i szofer Wilhelm Cedich, zam. w Zabrzu. Wymienieni przy legitymowaniu ich oświadczyli, że jadą do miasta Zatora do lekarza, specjalisty chorób nerwowych i że żadnego towaru w swoim samochodzie nie posiadają. Straż graniczna nie dała jednak wiary tym wyjaśnieniom i rozpoczęła dokładne badanie samochodu.

Po półgodzinnem badaniu i opukiwaniu samochodu, wykryto dobrze zamaskowane śruby, przytrzymujące nakrycia dachu i po odkręceniu tych śrub ujawniono skrytkę, w której w niebieskich paczkach, szczelnie ułożonych, znajdowała się sacharyna w 240 półkilowych paczkach, o ogólnej wadze 120 kg.

Badani przemytnicy okazali wielkie zdziwienie na widok sacharyny i przysięgali się, że nic o jej ukryciu ani też o skrytce nie wiedzieli. Wzięci podczas przesłuchania w krzyżowy ogień pytań wkońcu przyznali się, że sacharynę przewozili do Zatora (Małopolska), gdzie ją miał odebrać jakiś bliżej nieznany kupiec i przyznali się również, że wyprawę tę odbyli po raz pierwszy.

Dzięki energji straży granicznej udało się w zarodku zlikwidować nowozorganizowaną szajkę i uchronić w ten sposób skarb państwa przed wielkiemi stratami. Przemytnicy osadzeni zostali w więzieniu i grozi im kara, każdemu po 150.000 zł. wzgl. odpowiedni areszt.

Wartość sacharyny wynosi około 6000 zł. Ulega on konfiskacie wraz z samochodem, którego wartość wynosi również około 5000 zł. (I)

Ta sama miara.

— Cóż ty! ty! pijaku! nie możesz drzwi namacać — mówił pan z gniewem do służącego, który pijany po długiem stukaniu dopiero się rozbudził i zataczając się i rękoma skrobiąc po ścianie ledwie do drzwi trafił, aby je otworzyć.

— A co to dziwnego — odrzekł spokojnie służący — niechno się pan upije tak jak ja, to zobaczymy, czy łatwo do drzwi trafi.

Z dalszych stron.

Niezwykły noworodek.

Berlin. Berliński świat lekarski przeżywa sensację. Oto na klinice położniczej w Berlinie urodziło się przed kilku dniami dziecko, które waży zaledwie 540 gr. czyli 1 funt i ma 32 cm długości. Do kliniki zjeżdżają się lekarze z całego Berlina, aby zobaczyć ten mały fenomen, który mimo swej „mikroskopijnej" wielkości cieszy się najlepszem zdrowiem.

Fabryka łaszywych marek niemieckich.

Sztutgart. Policja kryminalna wykryła w Sztutgardzie fabrykę fałszywych banknotów 100 markowych. Stwierdzono, że fabryka wyprodukowała dotychczas falsyfikatów na sumę 8.000.000 marek. Aresztowano 8 osób, wśród których znajduje się główny kierownik bandy fałszerzy, rzekomo kupiec Schröder, który przed dwoma miesiącami przybył z Ameryki Południowej.

Zamach bombowy na kościół.

Frankfurt n. M. W miejscowości Hottenlebelheim (Palatynat) dokonano bombowego zamachu na tamtejszy kościół. Sprawców nie schwytano mimo pościgu. Nie da się jeszcze ustalić, czy zamach ten pozostaje w związku ze znalezieniem bomb u przywódców narodowo-socjalistycznych. Faktem jest, że ze sporządzonych przez nich 80 bomb znaleziono u nich i skonfiskowano tylko część.

Olbrzymi posąg Zbawiciela.

Wiedeń. W Wiedniu odlano olbrzymi posąg Zbawiciela, dłuta prof. Hartiga, przeznaczony do świeżo zbudowanego w Jabłońcu, w Czechosłowacji kościoła Serca Jezusowego. Posąg ten mierzy 3 m 18 cm wysokości i przedstawia Zbawiciela z rozwartemi ramionami.

Troje dzieci spłonęło.

Paryż. Podczas targu w miasteczku Montargis spaliło się troje małych dzieci w furmance chłopskiej, gdzie pozostawiła ich matka bez opieki, udając się na zakupy. Istnieje przypuszczenie, że dzieci pozostawione bez dozoru, bawiąc się zapałkami podpaliły wóz, przyczem poniosły śmierć. Dwóch starszych chłopców, w wieku 8 i 9 lat, zdołało się wyratować.

Nie wiedział, że jest miljonerem.

Paryż. Przed kilku laty służący hotelowy w Amiens kupił sobie z pieniędzy zaoszczędzonych obligację premjowej pożyczki miasta Londynu. W tych dniach, udawszy się do jednego z banków celem spieniężenia kuponów od tej obligacji, dowiedział się uradowany, że na jego numer padła jeszcze w 1929 r. wygrana w sumie 10.000 funtów szterlingów. Sumę tę bank wypłacił zaraz uszczęśliwionemu klientowi, doliczając procent. W ciągu więc trzech lat biedak nie podejrzewał nawet, że jest miljonerem.

Największy most jednołukowy.

Sydney. W Sydney, w Australji, ukończono obecnie budowę największego jednołukowego mostu na świecie. Gigantyczny ten most w jednym łuku przerzucony został przez cały port Sydney'u. Urzędowe przekazanie mostu władzom odbyło się 15 marca. Budowa mostu kosztowała 9 miljonów funtów i trwała 7 lat. Do budowy tego mostu przywieziono z Wielkiej Brytanji do Australji przeszło 50 tysięcy tonn stali.

40 głosami uratowano ustawę prohibicyjną w Ameryce.

Nowy Jork. W izbie reprezentantów w Waszyngtonie obradowano żywo nad **projektem przyznania poszczególnym stanom prawa załatwienia kwestji prohibicyjnej.** Gdyby wniosek ten został uchwalony, w stosunkach amerykańskich zapanowałby chaos, gdyż **każdy stan mógłby normować sprawę sprzedaży alkoholu według własnego uznania.** Po niezwykle ożywionych debatach, Izba 227 głosami przeciwko 187 wniosek odrzuciła.

U schyłku sezonu narciarskiego.

Codopiero przebrzmiały głośnem echem na szpaltach światowej prasy i na falach eteru wiadomości o rekordach zimowej olimpjady, — jeszcze rozważa pilnie świat sportowy pro i contra sukcesów lub niepowodzeń asów narciarstwa, a już nasi narciarze ręce opuszczają i opowiadają o przeżytych rozkoszach na białych łanach jakby o czemś już dawno minionem, niepowrotnem i do dawnej przeszłości należącem.

Skoro słonko znów przyświeca cieplutko i dzień przedłuża o chłopską stopę, narciarza snać niebardzo ogarnia otucha do lotu w góry. To też wnet zamiera na stokach, polanach i w schroniskach Beskidów żwawa gwara braci narciarskiej. Gdzie niegdzie jeszcze, po tępym do jazdy na nartach śniegu, zesuwa się z Baraniej syn białych stoków i staje znękany w dolinie Czarnej Wiselki, spogląda na długie, przeciwległe granie i sam do siebie smętnie szepcze półgłosem, że już nie opłaca się trud i cierpliwie należy wyczekiwać nowego śniegu — w grudniu . Teraz nic, choćby głową o mur godził, śnieżulku już nie wykujesz!

Ten śnieg nie nosi — stanowczo już nie nosi Więc smaru do nart dobywam i, zapaliwszy się ciałem i duszą przychlebnym napisem i przemawiającą do mego przekonania receptą czytelnie wypisaną na puszce od smaru do nart, jak na prawdziwy podbój świata narty nim zaprawiam. Oj, będzie jeszcze jazda, wyśmienita jazda! Pod kładu dam grubo, cieniutko i starannie rozetrę tego tu z blaszanej puszki, potem pojadę niczem tu uniosy młodego anioła!

Czy słonko wywołało mi pot na czole? czy nacieranie nart mnie do potu zagrzało? Korek, puszki, czapka, też i kurtkę, wsuwam szybko do plecaka, przynaglam każdy ruch, bo szkoda każdej chwili nieskrzętnie wykorzystanej. I wnet plecak zawisł na plecach. Spoglądam na spody nart, błyszczą się podobne do marmuru, w lot je przypiąłem i podskokiem pól w lewo nabieram właściwego kierunku. O złudo! Z stromego zbocza zesuwam się, jakby na świeżej glinie, też podob. do muchy na lepkim pergaminie i wszelka nadzieja na błyskawiczną jazdę rozprysła się odrazu w puch. Naprawdę, najlepsze smary do nart niczem wobec puchu śnieżnego. tego bielutkiego, suchutkiego, sypkiego i na zmarznięty podkład śniegu wszechwładną ręką Światotwórcy nasypanego! Nanic dla narciarza rozkoszna jazda, bezeń zawsze udręka i znękanie!

Pod wieczór słonko przyświecało jeszcze dość jasno, cieplutko, i właśnie ociera się o wierzchołki wysmukłych drzew, które gęsto pokrywają długą grań Czornego i Kozińców. Nie odpinam naupór nart, aczkolwiek jazda jak dłutami z kamienia wybijana, niema co, trzeba stanowczo zawracać do domu i wyczekiwać nowej zimy. To, że wnet lato minie, a Pan Bóg da, to już w listopadzie będzie znów można, staje się w tej chwili jedyną moją pociechą.

Dopóki skrawki śniegu, dopóty nart nie odepnę! Postanowiłem i tak czynię. Wytrwale więc i skrzętnie wyszukuję w grobli przydrożnej rozlanych połaci śniegu i naśladując pilnie gesty rozkosznego narciarza jak speszony bohater wzdłuż szosy zdążam na kolej.

Nakoniec wmawiam sobie, że taki śnieg wystarcza, i, że zawsze puchu być nie może. Czyżby kończył się zimowy raj? Czy nie trwał za krótko? Przekonywuję się takiemi i owemi argumentami, wznawiam sobie przeszłą zimę, odkrywam ciągle tej zimy przeszłość i przyszłość myślą usuwam dzisiejsze przeszkody, aż gdzieś w głębi duszy zabłysł płomyk błogiej nadziei, że jednak jeszcze potrwa zima, śniegu spadnie dużo, i jeszcze pojadę nie raz lecz kilka razy na narty. Jeszcze szpaków niema, wron po lasach pełno, w kwietniu nieraz lepsze od grudnia bywały śniegi, świerk, jodła i skały jeszcze czarne, wszystko wskazuje na zimę. I przekonałem się ostatecznie, że potrwa jeszcze zima!

A tu naoślep z pobliskiej chaty góralskiej wybiega, śmiejąc się w niebogłosy, gromadka dzieci, boso, bez czapki na głowie i w ubrankach płóciennych, a zasiadłszy do gromady wokół pagóreczka, weselą się, gwarzą, śmieją się co raz bardziej i weselej, i bawią się w kamyczki czy patyczki — jak w upalnem lecie.

Doprawdy, przekonałem się teraz, że zima zanika. I dzisiejszą wycieczką zakończy.em tegoroczny sezon narciarski.

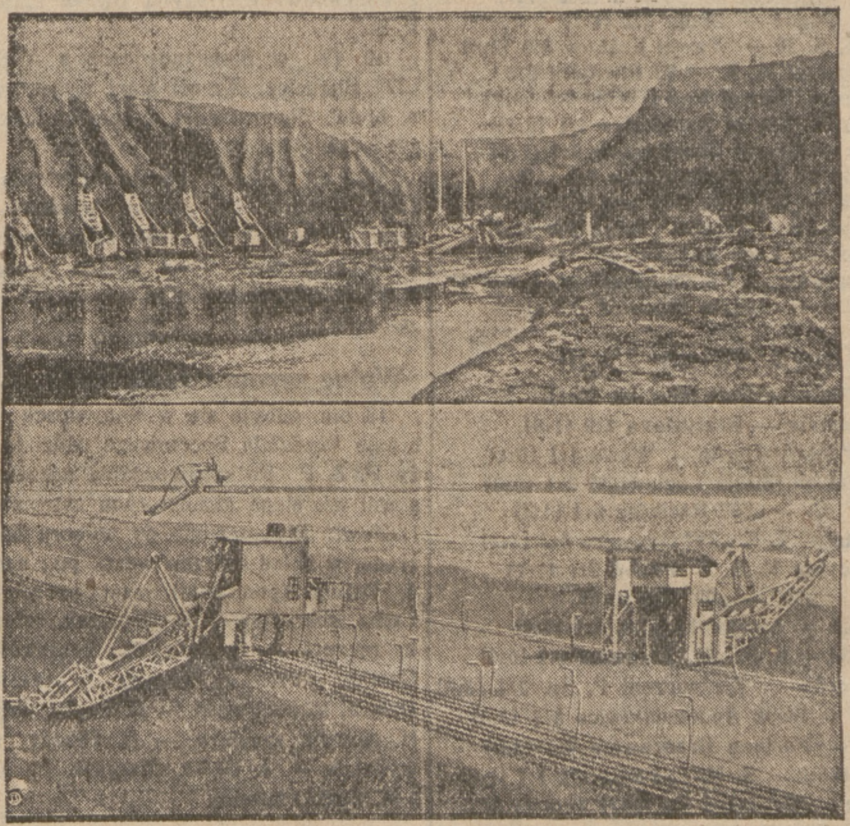
A. Kęsa.

W tęsknocie za wiosną



Rzewnie rozlega się głos psa morskiego, hodowanego w zwierzyńcu berlińskim.

Dwie strony medalu.



W okresie powojennym zapanował niepodzielny prąd racjonalizacji i mechanizacji pracy. — Górna część obrazka przedstawia nam jedną z kopalń węgla brunatnego z okresu przed racjonalizacją. Wówczas nie było bezrobocia. Poniżej widzimy tę samą kopalnię, ale już zmechanizowaną, wskutek czego też dobywa ona węgla więcej, niż wymaga tego zapotrzebowanie. Stąd też wskutek braku zbytu na węgiel zachodzi konieczność redukcji robotników, a nawet zamknięcia kopalni. Taką to przysługę robotnikom oddaje racjonalizacja pracy w przemyśle.

Rozmaitości.

200-na rocznica narodzin parasola.

Pożyteczny ten przedmiot codziennego użytku obchodzi obecnie 200-ną rocznicę swych narodzin. Wynalazcą parasola był Anglik, James Harvey, który napotkał z początku na duże trudności w rozpowszechnieniu swego — jak go nazwał — deszczochronu. Wyśmiewali go współcześni londyńczycy, biegały za nim tłumy uliczników, jak za warjatem. Stopniowo przecież parasol wszedł w użycie i stał się popularnym tak, jak laska.

Krowy w okularach.

Najnowsza ta moda „amerykanizacji" fizjognomji krowiej rozpowszechnia się w północnej Rosji. Zastosowanie okularów rogowych do sympatycznych czworonogów ma podobno na celu uchronienie krów od zabłąkania się podczas częstych w tych okolicach burz i zamieci śnieżnych. Ta sama moda wprowadzona została i na Syberji Podobno krowy przyjęły tę inowację dość spokojnie i oswoiły się z niezwykłą ozdobą. Jak sobie one jednak radzą gdy śnieg zalepi im te szkła?

Dziewczynki są pracowitsze od chłopców.

Wydział szkolnictwa średniego w Czechosłowacji przeprowadził obliczenia statystyczne, dotyczące postępów w nauce dziewcząt i chłopców. Wynik był następujący: na ogólną liczbę 75.781 chłopców (1930-31) wykazało zadawalające postępy w nauce 12.318, na 27.827 dziewcząt wykazało postępy 8714. Wyrażone w procentach cyfry te wskazują, iż u dziewcząt liczba dobrych uczenic wynosi 30 procent, u chłopców zaś — 16 procent.

Porwanie miljonera w Lake Placid.

Sensacją dnia w Lake Placid było nietyle zakończenie Olimpjady zimowej, ile wiadomść o uprowadzeniu miljonera Henry Blagdena przez nieznanych sprawców. Kilku zamaskowanych i uzbrojonych ludzi wdarło się do willi „klubu feudalnego", gdzie mieszkał Blagden i uprowadziło go siłą. Był on więziony w celu uzyskania okupu. Miljoner wystosował do swoich bliskich rozpaczliwy list, prosząc o przysłanie sumy na okup i nieuwiadamianie o porwaniu policji, w przeciwnym razie bowiem grozić ma mu śmierć. Władze policyjne, dowiedziawszy się o zuchwałem porwaniu miljonera, postawiły na nogi kilkuset policjantów, którzy gorączkowo przeszukiwali okolice Lake Placid. Ostatecznie Blagdenowi udało się uśpić czujność bandytów i uwolnić się z niewoli.

Muzyka jako środek leczniczy

na zastrzał, czyli t. zw. Hexenschuss. Wynalazek ten zrodził się — oczywiście — w Ameryce. Pewien lekarz z Illinois wypróbowywał na swoich pacjentach działanie uzdrawiające muzyki. Zdaniem jego, muzyka działa bardzo skutecznie na reumatyzm n. p., a zwłaszcza na bolesną jego formę t. zw zastrzału. Pomysłowy lekarz ułożył nawet cały opis „medykamentów" muzycznych, które działają skutecznie na tę lub inną chorobę. Neurastenję leczą n. p. etiudy Szopena, symfonje Beethovena, kwartety Dworzaka, natomiast bóle reumatyczne ustępują pod wrażeniem muzyki Griega, Wagnera.

Żebrak — miljonerem.

W Brixen, w Szwajcarji umarł żebrak, z pochodzenia Niemiec, rodem z Bonn nad Renem, niejaki Basse. Basse uprawiał zawód żebraka ulicznego i stale chodził w łachmanach. Dopiero po jego śmierci wyszło na jaw, że zostawił on po sobie majątek w sumie 1½ miljona lirów, które zapisał testamentem... Chinom, na cele zwalczania wpływu Europejczyków. Oryginalny testament wywołał ogromną sensację i spowodował wyjazd sekretarza poselstwa chińskiego w Rzymie do Brixen w celu podjęcia kroków ku zalegalizowaniu spadku.

Z całej Polski.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy.

Częstochowa. W ostatnich dniach poczęły się ukazywać na terenie Częstochowy fałszywe monety 1-złotowe i 50-groszowe. Policja zwróciła baczniejszą uwagę na przyjeżdżających na targ wieśniaków. Na targu w Przyrowie zauważono jakąś niewiastę, która puszczała w obieg fałszywe pieniądze. Zatrzymano ją i odprowadzono do komisarjatu. Okazało się, że była to Katarzyna Gawrońska. Przyciśnięta do muru przyznała się, że falsyfikaty otrzymywała od Czesława Duńczykowskiego, zamieszkałego w Dobrej pow. olkuskiego. Przeprowadzona w mieszkaniu jego rewizja ujawniła fabrykę fałszywych pieniędzy. Pozatem policja aresztowała we wsi Cyganka Stanisława Olka, jego żonę Anielę i Zygmunta Targowskiego, mieszkańców Łodzi.

Szukał spadku — znalazł śmierć.

Częstochowa. Wykryto w Częstochowie krwawą zbrodnię, dokonaną na osobie 70-letniego starca Jana Posyłka, b. więźnia politycznego. Posyłek przyjechał do Częstochowy wraz z żoną z Sosnowca, kilkanaście miesięcy temu, w celu wydobycia spadku, jaki miał otrzymać w wysokości kilkuset tysięcy zł. po swym zmarłym bracie. Dwa tygodnie temu Posyłkowa wyjechała do Krakowa, wobec czego staruszek pozostał sam w skromnem jednoizbowem mieszkaniu na poddaszu domu przy ul. Barbary 47, gdzie małżeństwo zamieszkało od chwili przyjazdu. Przed kilku dniami Posyłek odebrał 1800 zł. na rachunek spadku; ktoś dobrze widać poinformowany o stanie finansowym Posyłka, sądził, iż starzec przechowuje te pieniądze u siebie; zabił więc starca, zadając mu kilka uderzeń sztyletem, poczem poszukiwał gwałtownie pieniędzy, o czem świadczy nieład panujący w mieszkaniu; zbir prawdopodobnie nie natrafił na większą sumę pieniędzy, bowiem policja podczas rewizji znalazła 2850 zł, które po kilkaset złotych ukryte były w najmniej spodziewanych miejscach. Klucz od zamku leżał na stole, drzwi były zatrzaśnięte. Posyłek codziennie przychodził do sklepu w tymże domu po produkty — kiedy więc przez kilka dni starca widać nie było, zaniepokojeni sąsiedzi dali znać do policji, która przybywszy na miejsce zbrodni dokonała straszliwego odkrycia.

Ujęcie mordercy żołnierzy polskich.

Sokal. W Sokalu ujęto jednego z morderców którzy przed trzynastu laty, w roku 1919, brał czynny udział w bestjalskiem wymordowaniu 18 jeńców, żołnierzy polskich, prowadzonych z Urynowa do Sokala. W lesie około Tudorkowic, w bestjalski sposób, straszliwie się znęcając nad ofiarami. Ukraińcy wybili wszystkich Polaków. Jeden ze zbrodniarzy zmarł przed dwoma laty dwu uciekło do Kanady. Ujęty zbrodniarz, niejaki Mikita Salyga, zamożny gospodarz ze wsi Horbków pod Sokalem, ujęty jest dopiero teraz. Aresztowanie zbrodniarza po upływie trzynastu lat wywołało wielkie wrażenie wśród okolicznej ludności.

Zabito podpalacza.

Wilno. We wsi Guzdy (gm. zaleska woj. wil.) w zabudowaniach Zygmunta Klamki wybuchł pożar. Ogień powstał jednocześnie w kilku miejscach, obejmując błyskawicznie nietylko zabudowania Klamki, ale i jego sąsiadów. Gdy przystąpiono do gaszenia pożaru, zauważono jakiegoś osobnika, który z blaszanką od nafty uciekał przez ogrody. Osobnika tego zatrzymano. Okazał się nim A. Lidow, który przez zemstę dokonał podpalenia. Ponieważ podpalacz stawiał opór i oblał naftą jednego ze ścigających, usiłując podpalić go, ścigający pobili podpalacza tak dotkliwie, że zmarł.

Złóż datek na fundusz bezrobocia, PKO. 307.795

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 29. bm.: „Krysia Leśniczanka" o godz. 19.30 — przedstawienie popularne.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 31. bm.: „Damy i huzary" w Giszowcu o godz. 19.30

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol (wielka sala): „Tajniki San Francisco".

(Nowa sala): „Ameryka mówi".

Kino Casino: Prolongowano „Jej Ekscelencja Miłość".

Kino Rialto: „Rok 1914".

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Colosseum: 1) Pat i Patachon w ich najnowszym szlagierze „W konturach". 2) Kolorowa operetka filmowa „Wszyscy na pokład".

Kino Roxy: 1) Dwa serca biją w walca takt. w roli gł. G. Feiner i W. Frost. 2) Flip i Flap — jako żołnierze. Pozatem bogaty nadprogram.

Kino Apollo: 1) Czeski film „Jedna noc w raju" z uroczą Ani Ondrą. 2) „Piekło zazdrości"

Odpowiedzi redakcji.

Fr. W. Informacyj może udzielić Pocztowa Kasa Oszczędności (PKO) w Warszawie.

J. K. S. 1923 Tychy. Najbliższa Szkoła dla leśniczych (myśliwych) znajduje się w Cieszynie, Zamek. Kurs szkoły jest jedenastomiesięczny i trwa od 1 września do 30 lipca roku następnego. Nauka w szkole jest bezpłatna. Przyjmuje się kandydatów od 17 do 20 lat życia, którzy ukończyli 7 oddziałów szkoły powszechnej, szkoły wydziałowej lub 4 klasy gimnazjum. — Szczegółowych informacyj może udzielić Dyrekcja powyższej szkoły.

No. 100 Kostuchna. Informacji może udzielić Diecezjalna Szkoła Organistów św. Grzegorza w Katowicach, ul. Mickiewicza (gimnazjum państwowe).

O. Ry. J. Przyjęcie na posady państwowe jest wstrzymane, więc nie jest nam wiadomem, która Dyrekcja Policji przyjmuje kandydatów.

No. 1. J. G. Pszów. W armji niemieckiej były tylko stopnie „Generalfeldmarschall", Feldmarszałkowie byli tylko w armji austrjackiej. Różnicy między obu dwoma rangami nie było. Niestety nie można stwierdzić, ile było Generalfeldmarsz. podczas wojny światowej. Przed wojną było ich niewielu, zaś podczas wojny zamianowano nowych. Można z pewnością powiedzieć, że liczba ich w czasie wojny nie przekraczała 15.

M. P. Agentura Skr. Przedwojenne 1.000 marek niemieckich równają się według 100% przerachowania 1.230 zł. Wobec tego trzeba zwrócić się do Sądu Opiekuńczego przy sądzie grodzkim o przerachowanie wiana, a potem zażądać od ojca wypłaty przerachowanej sumy. — II. Najlepiej sporządzić testament lub kontrakt sprzedaży - kupna u notarjusza, gdyż testament, zrobiony przed urzędem gminnym, może być przez sąd unieważniony.

N. R. O. M. Podług 100% przerachowania 9.000 marek niemieckich z czerwca 1922 roku równają się 180 zł., 100 marek niemieckich z 1911 roku 123 zł., a z czerwca 1922 roku 2 złote.

Woźniki H. G. Biuro porady prawnej naszych gazet jest w Radzionkowie czynne w środy dopołudnia (od 8—11-tej) z wyjątkiem świąt i znajduje się w domostwie naszego kolpoltera p. Jakóba Cichowskiego przy targowisku. Dni porad na cały miesiąc ogłaszamy zwykle na początku każdego miesiąca.

P. F. W. Tyt. Wodzisław. Dwutygodnik ilustrowany „Drób Polski", — Warszawa ul. Kopernika 30. — kosztuje 4 zł. kwartalnie.

K. J. Wielkie Piekary. Książkę, o którą Panu chodzi, można nabyć za 9 zł. w księgarni Ludwika Fiszera w Katowicach, ul. Poprzeczna.

Czasopisma.

Podchorażak.

Z inicjatywy Bataljonu Podchorążych Rezerwy Piechoty Nr. 7 w Śremie powstał dwutygodnik „Podchorążak" obejmujący swym zasięgiem wszystkie podchorążówki rezerwy bez względu na rodzaj broni. Pismo to jest pomyślane, jako wydawnictwo stałe mające być kontynuowane i w latach następnych. Celem pisma jest nawiązanie stałego kontaktu między kilkoma tysiącami podchorąż. odbywających co roku swą służbę wojskową w szk. podchor. rezerwy, jak również pogłębienie ideowe w przyszłych podchorążych należytego zrozumienia tezy — „wszystko dla Państwa".

Poza stroną ideową „Podchorążak" zawierać będzie dział wojskowy, kroniki podchorążówek, literacko-feljetonowy, wychowania fizycznego, krótkich wiadomości akademickich, humorystyczny i t. p.

„Podchorążak" początkowo ze względów technicznych ukazywał się tylko jako pismo bataljonu śremskiego, obecnie, za zezwoleniem M. S. Wojsk. rozszerzył swój zasięg i na pozostałe szkoły podchor. rezerwy. Redaktorem naczelnym jest kapral z cenz. Tadeusz Żenczykowski; nadto każda podchorążówka posiada własnego stałego redaktora-korespondenta. Adres redakcji i administracji: Śrem — Baon Podchorążych Rezerwy Piechoty Nr. 7. (w)

SPORT

Spotkania towarzyskie.

Pierwsze święto 27. III.

22 pp. Siedlce — Bata Zlin 6:2 (2:1)
Wisła — Bratyslava 1:2 (1:2)
S. V. Panków-Berlin — Warta 5:0 (3:0)
Slovan — BBSV. Bielsko 3:1 (1:1)
DSC. — Garbarnia Kraków 2:2 (1:1)
Pogoń — Diana 2:2 (1:1)
Słowia/T. S. 20 — Wawel Kraków 3:0 (2:0)
Amatorski K. S. — 03 Racibórz 0:0
Stadjon — Wawel Nowa Wieś 0:5 (0:2)
Haller — KS. 24 Szopienice 4:1 (3:1)
Slavia — Czarni Chropaczów 3:0 (1:0)
Pogoń — KS. 06 Katowice 1:3 (1:0)
Silesia — A. F. K. Bogumin 3:2 (2:0)
KS. Bytków Jedność — Iskra 2:0 (2:0)
Strzelec — Ruch Radzionków 7:1 (2:1)
KS. Nikiszowiec — KS. 26 Giszowiec 1:3 (1:0)
Jedność — Stadjon Mikołów 2:3 (1:0)

Drugie święto 28. III.

Legja — Bata Zlin 4:1 (2:1).
Cracovia — Bratyslava 1:0 (1:0).
S. V. Panków-Berlin — Warta 1:1 (0:1).
Naprzód — Silesia Łagiewniki 3:1 (0:0)
I. F. C. — „03" Racibórz 6:4 (4:2)
Słowian — T. S. „20" Bogucice 5:2 (3:2)
Policyjny K. S. — Pogoń 2:1 (1:1)
„06" — „09" 2:0 (0:0)
Ruch — Amatorski K. S. 5:1 (3:0)
Naprzód — K. S. „06" Katowice 1:0 (0:0)
K. S. Chorzów — Zjednoczeni P. Sp. 2:2 (2:2)
Sparta — Śląsk Świętochłowice 5:5 (3:3)
Odra — Fortuna Brzozowice 4:3 (3:0)
K. S. Bytków — S. M. P. Panewnik 3:1 (1:0)
Silesia — Preussen Racibórz (2:0 (1:0)
Czarni — V. F. B. Bytom 5:0 (3:0)
Wawel — S. V. Mikulczyce 3:2 (0:1)
Pogoń — Slavia Ruda 3:2 (2:0)
K. S. 26 — Pocztowe P. W. Katowice 2:1 (2:0)
Stadjon — T. S. Murcki 5:2 (2:1)

Atletyczne mistrzostwa Śląska.

W Nowym Bytomiu w sali Grychtoła przy bardzo licznym udziale publiczności odbył się ostatni akt indywidualnych mistrzostw atletycznych Śląska, a mianowicie w zapasach w wadze półśredniej i lekkiej i podnoszeniu ciężarów w wadze ciężkiej. Oto wyniki:

Zapasy: półśrednia (kat. A.): 1) Skalec (Slavia Ruda), 2) Kusz (Jedność N. Bytom), 3) Kuligowski (Powstaniec N. Wieś); **lekka** (kat. B.): 1) Mazurek (Powstaniec N. Wieś), 2) Szymeczka (Slavia Ruda), 3) Piwoń (Samson Kochłowice).

Podnoszenie ciężarów: ciężka 1) Błażyca Nowa Wieś) 490 f., 2) Wesołowski (Sokół II. Katowice) 480 f.

Odbyciem tych konkurencyj zakończone zostały tegoroczne atletyczne mistrzostwa Śląska, które były wspaniałą rewją sił. Wykazały one również piękny rozwój sportowy oraz organizacyjny. Szeregi startujących wzrostają z roku na rok, to też do ostatnich mistrzostw zgłosiła się tak znaczna liczba zawodników, że mistrzostwa musiały być rozegrane w kilku dniach. Śląski Związek Atletyczny nie zaniedbał w tym roku najważniejszego zadania, mianowicie strony propagandowej. Urządzając bowiem mistrzostwa w kilku miejscowościach Śląska przyczynił się walnie do popularyzacji atletyki i zjednał tej gałęzi sportu — nie cieszącej się zbytniem zainteresowaniem — nowych zwolenników.

Kurs narciarskiej turystyki wysokogórskiej.

W czasie od 3-go do 9-go kwietnia urządza Śląski Klub Narciarski w Rybniku kurs turystyczny, obejmujący obfity grogram najpiękniejszych wycieczek po południowej stronie Tatr. Zbiórka uczestników w niedzielę dnia 3 kwietnia w znanej miejscowości Strbskie Pleso (Czechosłowacja), hotel Mori. Komfortowe umieszczenie wraz z utrzymaniem za 50 Kcz. dziennie. Wymagana przynajmniej początkowa znajomość jazdy narciarskiej. Potrzebna legitymacja Tow. Tatrzańskiego wzgl. żółta legitymacja Związku Narciarskiego.

Turniej piłkarski w Bielsku.

W Bielsku w czasie świąt Wielkanocnych odbył się turniej piłkarski o srebrny puhar, zorganizowany przez miejscową Hakoah.

Pierwsze miejsce zajął w turnieju Hakoah, bijąc w finałowym meczu Szturm 3:2 (2:2).

„Colonia" Köln przyjeżdża do Polski.

Jedna z najwybitniejszych drużyn bokserskich Rzeszy — kilkakrotny drużynowy mistrz Niemiec — „Colonia" z Kolonii przyjeżdża na Śląsk, gdzie rozegra dwa mecze.

8. IV. w Katowicach na sali „Powstańców" z kombinowaną drużyną BKS-u i Policyjnego K. S.

10. IV. w Siemianowicach z AKS. i BKS. „29" Bogucice. Trzeci start projektowany jest w Łodzi. Pertraktacje w tym kierunku jeszcze się toczą.

Występ „Colonii" będzie niebywałą atrakcją, gdyż „Colonia" jak ogólnie wiadomo, wydała najsławniejszych bokserów zawodowych i amatorskich Niemiec. Hein Müller, Domgörgen — tuzy zawodowego boksu, to wychowankowie „Colonii".

Walne zgromadzenie Śl. O. Z. G. S.

13 bm. odbyło się w Katowicach walne zebranie Wydziału Sportowego oddziału Młodzieży P. Z. P. Po sprawozdaniu naczelnika i dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi. Przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: naczelnik — J. Dziura (ponownie), zast. naczelnika — E. Łatka, sekretarz — G. Polaczek, referenci: piłki ręcznej — E. Jędrysik, koszykówki — J. Dziuba, siatkówki, hazeny i prasowy — J. Dziura, lekkoatletyki — E. Latka, ping-pong — H. Nowak, szachów — B. Głuch; członkowie wydziału — J. Bełka, Matysek, M. Klechówna i M. Sogłówkówna.

Z zawodów szermierczych Ośrodka W. F. w Katowicach.

W sabotę, dnia 19 marca br. przeprowadził Ośrodek W. F. na sali gimnastycznej przy ul. Szkolnej „Turniej Szermierki we florecie i szabli" dla członków ćwiczących w kompletach Ośrodka. Poszczególne miejsca zajęli pp.:

Floret: 1. miejsce: Zaczyk Teodor (Pol. Kl. Sport.), 2. Ludwiczak Czesław (I. Śl. Kl. Szerm.), 3. Ciupka Jan (niestow.).

Szabla: 1. m.: Kandziora Paweł (niestow.), 2. Zaczyk Teodor (Polic. Kl. Sport.), 3. Konogrodzki Stanisław (I. Śl. Kl. Szerm.).

Drobne wiadomości.

Walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych odbędzie się dnia 3 kwietnia b. r. w Warszawie w lokalu Z. Z. (Miejska 11).

Wyjazdy naszych sportowców na zawody międzynarodowe **zagranicę.** Zarząd Z. Z. zwraca uwagę, iż, aby wyjazdy te miały rzeczywiście dodatnie znaczenie propagandowe koniecznem jest, by sportowcy reprezentujący barwy polskie zagranicą odznaczali się nietylko wysoką klasą sportową, ale również i wzorowem — pod każdym względym — zachowaniem. Żadne bowiem wyczyny sportowe nie zrównoważą szkody przyniesionej opinji polskiej przez nieetyczne i niekulturalne czyny naszych zawodników.

Wiec sportowy.

Przy bardzo licznym udziale delegatów klubów piłkarskich Katowic i okolicznych miejscowości odbył się wczoraj w Bogucicach wiec sportowy klubów, stojących w opozycji do zarządu Śl. O. Z. P. N. Na wiecu tym wygłosili referaty przedstawiciele komisji, obrazując położenie, powstałe w związku z rozłamem, oraz cele i postępowanie komisji na najbliższą przyszłość.

Zebrani uchwalili w imieniu reprezentowanych przez siebie klubów wysłać wnioski o zwołanie nadzwyczajnego walnego zgromadzenia.

Mikuła stanął na czele lekkoatletów „Pogoni".

Na odbytem walnem zebraniu sekcji lekkoatletycznej klubu sportowego „Pogoń" Katowice w dniu 6 marca b. r. wybrano następujący zarząd: przewodniczący sekcji Mikuła Mieczysław, kierownik sekcji Amende Henryk, zastęp. kier. sekcji Herich Józef, kierownik juniorów Rogowski Paweł, sekretarz Banaszak Ludwik, skarbnik Lippik Gerhard, gospodarz Kowalski Edmund, ławnicy Wasilewska Janina i Furmanik Alfred, referent techniczny Ostałowski Roman, referent prasowy Lebiedzik Kazimierz — Wszelką korespondencję należy kierować pod adresem: **Banaszak Ludwik, Katowice, Miejska Kasa Oszczędności.**

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego i Gwiazdki Śląskiej.

Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula — Król. Huta.

Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14-14 i 156.

Drukiem: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp. Katowice, Batorego 2, tel. 878.

Kronika gospodarcza.

Wytwórcom krajowym i kupiectwu pod rozwagę.

Wszelkie usiłowania ożywienia obrotów handlowych, przez wzmożenie konsumpcji na rynku wewnętrznym — tylko wówczas osiągną właściwy rezultat, jeśli czynniki obu zainteresowanych stron tj. konsumentów i producentów — w obopólnym interesie starać się będą rzeczowo rozwiązać to trudne zadanie. Bez pełnego zrozumienia — wytwórcy dla naglącej potrzeby pozyskania odbiorców w kraju na tutejszy towar, jakoteż bez poczucia obowiązku — u szerokich rzesz publiczności i przedsiębiorstw konieczności zakupywania tylko naszych wyrobów, cała akcja popierania wytwórczości krajowej nie wywoła realnych skutków i pozostanie w sferze szlachetnych haseł i literatury. W myśl tego **Targi Katowickie apelują jaknajusilniej do wszystkich fabryk i wytwórni krajowych do monopoli i przedsiębiorstw państwowych, oraz prywatnych, do kupiectwa i organizacyj handlowych do hurtowni, zastępstw itp. — by poparły ich usiłowania i zgłosiły swój udział w III. Targach Katowickich w br., gdyż Zarząd tychże czyni równocześnie możliwe wysiłki, ażeby krajową wytwórczością zainteresować śląskie sfery przemysłowe i temsamem spowodować wzmożenie zamówień i transakcyj handlowych dla wytwórców i kupiectwa biorących udział w tegorocznych Targach Katowickich.**

Artykuły biurowe krajowego wyrobu!

Niemal trzecią część całego zapotrzebowania na artykuły biurowe w Polsce konsumuje przemysł i handel na Śląsku. Wartość tych przedmiotów zakupywanych przez administracje kopalń, hut i fabryk, oraz przedsiębiorstwa handlowe sięga rocznie wielu miljonów złotych, a nieznajomość wyrobów polskich powoduje w licznych wypadkach import powyższych towarów z zagranicy. Przez co też rynek wewnętrzny zalany jest przeważnie artykułami pochodzenia zagranicznego, a to tego rodzaju, jak papier listowy, atrament, taśmy maszynowe i kalki, farby, ołówki itd. Towary te produkują w wystarczającej ilości i takiej samej — o ile nie lepszej jakości — fabryki polskie, których wyroby mogą skutecznie konkurować na rynkach zagranicznych.

Polski Śląsk konsumuje jednak wciąż jeszcze artykuły pochodzenia obcego, a to dlatego, że konsumenci nie żądają w zdecydowany sposób — przy nabywaniu — artykułów biurowych krajowego wyrobu.

Najwyższy przeto czas, by producenci tych przedmiotów i kupiectwo dołożyli starań do wprowadzenia na śląski rynek naszych wyrobów biurowych przy okazji tegorocznych Targów Katowickich.

Rada nadzorcza i walne zgromadzenie Śląskiego Towarzystwa wystaw i propogandy gospodarczej.

W ostatnich dniach odbyły się **pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Adama Kocura,** jako prezesa — doroczne posiedzenia Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej, na których zapadło szereg ważnych uchwał. Między innemi przyjęto bilans wraz z rachunkiem strat i zysków, wykazujący zysk w kwocie zł 8.883,74 za r. 1931 i przeprowadzono jego rozdział w myśl wniosków rady nadzorczej, udzielając równocześnie ustępującej radzie nadzorczej z powodu ukończenia kadencji, oraz obecnemu zarządowi i dyrekcji absolutorjum, za dotychczasową działalność.

Przyjęto **sprawozdanie dyrektora Tow. dr. Jerzego Łaszcza,** wygłoszone imieniem zarządu — oraz przedłożony program prac na rok 1932 ze specjalnem uwzględnieniem ważności akcji na rzecz **III. Targów Katowickich,** które odbędą się w czasie od 14 maja do 5 czerwca br. pod hasłem popierania wytwórczości krajowej — przyczem wyrażono zapatrywanie, że pożądanem jest, by sfery wytwórcze i kupieckie realnie poparły Targi przez gremjalne wzięcie w nich udziału ze względu na konieczność ożywienia obrotów handlowych i potrzebę gospodarczego zdobywania rynku wewnętrznego. Podkreślono, że Śląskie Towarzystwo Wystaw i Propagandy Gospodarczej przez blisko 5 letni okres swego istnienia, starało się zawsze być aktywne i czynne we wszelkich pracach społeczno-gospodarczych, i do tej pory potrafiło mimo kryzysu utrzymać równowagę samowystarczalności.

Do nowej rady nadzorczej wybrano, jako prezesa na bieżącą kadencję dr. Adama Kocura, prezydenta miasta Katowic; jako wiceprezesa adwokata Brunona Kuderę, II burmistrza miasta Mysłowic, a nadto jako członkowie rady weszli: radca Fryderyk Weichmann imieniem miasta Katowic, radca inż. Józef Ćwiżewicz imieniem Królewskiej Huty, dr. Wilhelm Seidler, starosta katowicki im. wydziału powiatowego, dyrektor Marjan Drozdowski im. Izby Handlowej, komisarz Leopold Juzwa im. Izby Rzemieślniczej, dyrektor Leonard Kuntze im. Związku Zrzeszeń Gospodarczych, dr. Leon Lampel, im. Zjednoczenia Gospodarczego Polskiego Śląska — jedno miejsce pozostawiono dla odpowiedniego delegata Syndykatu Polskich Hut Żelaznych.

Zarząd i dyrekcja pozostaje nadal w poprzednim składzie a celem usprawnienia administracji udzielono prawo prokury p. Jadwidze Szczepańskiej, dotychczasowej długoletniej sekretarce Towarzystwa.